

REDAKCJA
WŁOCŁAWEK
Toruń
Wysoka 12
Książnica Miejska
im. Kopernika
ADMII
Przed.
Telefo

press Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastawionych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odliczeniem do domu i zamieszko. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, poljeji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczone przez 1, 2, 3, 4, 5 spakt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie

OBRONA CEN ZBOŻA

Poznań, 15. 7.

Jakie będą urodzaje? Czy zbiór zboża wykaże tak pożądaną przez wszystkich rolników w Polsce nadwyżkę? Oto są pytania na które już dziś w okresie rozpoczętych żniw można dać prawie dokładną odpowiedź.

Nie minęły jeszcze wrażenia zapowiadanej, niespełna trzy miesiące temu, klęski niedoborów ziarna zbożowego, od której głośno było w prasie polskiej, a już dziś, ponad wszelką wątpliwość, stwierdzić można, że wskaźnik zasiewów zarówno dla żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa wykazuje w porównaniu z latami ubiegłymi bardzo wysoką wartość. Dziś już również można mówić o podniesieniu się wskaźnika płodów okopowych. Alarmistyczne przewidywania klęski nieurodzaju, którymi do niedawna zasypywano opinię, nie będą już nikogo niepokoić. Urodzaje mamy wspaniałe, rolnictwo liczyć musi na dużo wyższe nadwyżki zbożowe niż wskazywały notowania ostatnich lat.

Ubiegłoroczna susza i średnie zbiory dowiodły wymownie, że Polska nie jest eksporterem zboża na długą falę. Na przednówku roku bieżącego już stanęliśmy wobec całkowitego braku ziarna krajowego, a nawet częściowo je importowaliśmy.

Kiedy pierwsze obiektywne dane pozwoliły na stwierdzenie znacznych w roku bieżącym nadwyżek ziarna, które w przybliżeniu oblicza się na 800.000 do 1.000.000 tonn i kiedy można się było spodziewać znacznego wzmocnienia podaży wobec nadchodzącego okresu omlotów, a co za tym idzie i obniżenia cen na zboże, rząd uznał zagadnienie poziomu cen zbóż chlebowych za wielce doniosłe dla życia gospodarczego kraju.

Przedostają się już dziś pewne szczegóły z akcji, którą opracowują czynniki rządowe, zmierzającej do przeciwdziałania późniejszej niższe cen. Obradująca onegdaj Rada Ministrów i jej komitet ekonomiczny wyniosły w uchwałach swoich decyzję niedopuszczenia do niżki cen. Uruchomiony zostanie w tym celu cały aparat środków, częściowo takich, którymi posługiwano się już, oraz częściowo całkowicie nowych, a które stoją do dyspozycji rządu.

Podwyższono więc do kwoty złotych 50.000.000 tak zwane kredyty rejestrowe pod zastaw zboża. Kwota tych kredytów jest bardzo wysoka jeśli się zważy, że najwyższa z sum do tego czasu na ten cel udzielonych wynosiła 30.000.000 zł. Uruchomione będą również kredyty zaliczkowe dla spółdzielni na zakup zbóż od drobnego rolnictwa, oraz specjalne kredyty dla młynów.

Interwencja państwowa na rynku skupu zboża zrealizowana będzie przez utworzenie specjalnych rezerw państwowych. Rząd nosi się z zamiarem czasowego zawieszenia niektórych płatności rolniczych, oraz przesunięcia ich na późniejsze miesiące, aby i w ten sposób oddziaływać na ohamowanie zbyt pośpiesznej sprzedaży.

Zapowiada się również wprowadzenie z dniem 1 sierpnia premii wywozowych na zboże w wysokości około 6 zł za 100 kg (dla pszenicy i żyta)

w celu wyrównania szans eksporterom w ich zdolności konkurencyjnej na rynkach światowych. Spodziewane jest również wniesienie do Sejmu przez rząd projektu ustawy o pełnomocnictwach dla mobilizowania specjalnych funduszy interwencyjnych na wypadek spadku cen rolniczych.

Celem tej przewidującej i dalekowszocnej akcji rządowej jest zapobiegnięcie niebezpieczeństwu spadku cen rolniczych, utrzymanie zdolności nabywczej rolnictwa, co najmniej na poziomie dzisiejszym. Stanowczość decyzji rządu zmierzającej z taką konsekwencją do obrony cen rolniczych na poziomie zapewniającym opłacalność, uzasadniona jest racją społeczną dużej wagi, skoro czynniki miarodajne zdecydowały się ponieść dla jej realizowania ofiarę kilkudziesięciu milionów złotych na bezwrotne premie wywozowe.

Wzrastająca powoli, ale nie mniej systematycznie poprawa koniunktury na rynku zatrudnienia, pozwala wyrazić nadzieję, że dotychczasowa nasza niedokonsumcja wewnętrzna zbóż chlebowych odbije się również

na poprawie chłonności rynku krajowego. Nasze roczne spożycie pszenicy i żyta wynoszące 207 kg na głowę jest daleko w tyle, za podobną konsumpcją na Węgrzech, która wynosi 262 kg, lub w Belgii 280 kg. Wprowadzie zaledwie 50 proc. obszarów siewnych Polski zaliczyć można do produkujących z nadwyżką, to jednak olbrzymie są szesze połacie Polski, w których chleb jest rzadkością, a w których podstawowy produkt odżywiania się, znacznej części społeczeństwa, stanowią ziemniaki.

Wewnętrzna konsumpcja zbóż chlebowych wzrasta i rosnąć będzie stale nie tylko dlatego, że rok rocznie powiększają się szeregi „zjadaczy chleba”, lecz przede wszystkim dla tego, że koniunktura wskazuje coraz wyraźniejszą poprawę i stały wzrost założeń do rąk Prez. Rzeczypospolitej wniosku o przedłużenie nadzwyczajnej sesji sejmowej, wskazuje aż nadto dobitnie, że na tym zagadnieniu skupiona jest całkowicie uwaga czynników kierowniczych w państwie.

Skuteczność jednak tej profilaktycznej do pewnego stopnia akcji rządu zależeć będzie w dużym stopniu, co podnieść z naciskiem całym należy, również i od tego, by producenci zbóż, rolnicy, zbyt pochopnie i zbyt nerwowo nie rzucili na rynek swoich zapasów.

Akcja rządu w pierwszej linii skierowana jest ku zabezpieczeniu interesów rolnictwa. Interes gospodarstwa narodowego wymaga by zbyt niski poziom cen, który może grozić po nowych zbiorach, nie spowodował ujemnych konsekwencji nie tylko dla rolnictwa lecz i dla innych dziedzin życia gospodarczego. Skurczenie się tej części dochodu społecznego, jakim jest dochód rolnictwa ze sprzedaży jego produktów, musiałoby zaważyć na ograniczeniu siły nabywczej szerokich warstw z dalszymi szkodliwymi konsekwencjami dla przemysłu i warstwy pracowniczej.

Zwycięski marsz na Hankou Paniczne nastroje ludności

Tokio, 15. 7. (ATE.)

— dług ostatnich doniesień oddziały chińskie rozpoczęły ewakuację Kiukiang, które posiada niezwykle doniosłe znaczenie strategiczne i stanowi ostatnią poważną przeszkodę dla wojsk japońskich, posuwających się w kierunku Hankou. Cołające się oddziały chińskie zniszczyły szereg

japońskich. Według informacji ze źródeł chińskich bombardowanie nie wyrządziło szkód, ponieważ samoloty japońskie leciały w obawie przed ogniem chińskiej artylerii przeciwlotniczej na bardzo znacznej wysokości.

W mieście ogłoszony został stan oblężenia. Do Hankou przybył oddział złożony ze 100 marynarzy angielskich, a 4 kanonierki angielskie stoją w pobliżu portu.

Walki pod Kiukiang rozgorzały na nowo ze zdwojoną gwałtownością. Według doniesień chińskich, Chińczycy zdołali utrzymać swe pozycje. Walki toczą się na t. zw. „Lwim wzgórzu”, które stanowi pozycję kluczową.

Chińczycy twierdzą, że 3 japońskie kanonierki zostały zatopione w pobliżu Hankou.

Jak donosi prasa, ludność Hankou znajduje się ostatnio we władzy nastrojów panicznych. Po ostatnich raidach samolotów japońskich, mieszkańcy Hankou zaczęli śpiesznie przesiadać się na teren koncesji międzynarodowej. Ceny ogromnie poszły w górę, tak, że cena pokoju w koncesji francuskiej wynosi 300—500 dolarów mies. Znaczna część urzędów została wywieziona do miasta Kunmin, drogą na Hongkong, Haiton (port w Indochinach francuskich). Fala uciekinierów wzmogła się zwłaszcza po upadku fortecy Matang, która jest kluczem ku fortyfikacjom Hankou.

Czang Kai Szek zagrożony

Jak donosi prasa japońska w m. Tunguan (przy skrzyżowaniu granic Szansi, Szensi i Honan) odbył się zakonspirowany zjazd przedstawicieli centralnych organów chińskiej partii komunistycznej i przedstawicieli sowieckich.

Ze strony chińskiej udział wzięli Dzu-de, Mo-Tsej-Bun, Pan-De-Muaj oraz wszyscy naczelnicy czerwonych chińskich dywizyj. Ze strony sowieckiej: przedstawiciel mar-

szalka Bluechera — Niakowski, naczelnik sowieckiego lotnictwa w Chinach i inni sowieccy oficerowie.

Zjazd powziął uchwałę, że rząd Czang-Kai-Szeka jest zagrożony i chyli się ku upadkowi. W chwili jego upadku partia komunistyczna i jej zawczasu wychowane kadry powinny wziąć pełnię władzy w swe ręce, jak to było w Rosji po upadku Kiereńskiego.



Marsz Japończyków na Hankou.

Po zdobyciu miasta Hukau nad rzeką Jang-tse najbliższym celem Japończyków jest stolica prowincji Hupei, Hankau.

gmachów w dzielnicy cudzoziemców w Kiu-kiang, a mianowicie kościół katolicki, szpital amerykański, szkołę anglo-amerykańską oraz domy i magazyny, należące do obywateli japońskich.

Według doniesień z Hankou miejscowe lotnictwo wojskowe było dziś bombardowane przez eskadrę, złożoną z 9 samolotów

Wielka katastrofa samolotu

20 pasażerów zginęło w morzu

Rzym, 15. 7. (PAT.)

Wodnosamolot komunikacyjny, kursujący na linii Czgliari — Rzym, który wkrótce po starcie w dniu wczorajszym rano zaginął, został wieczorem odnaleziony na pełnym morzu. Wszyscy pasażerowie, w liczbie 20, ponieśli śmierć. Wśród nich znajdowały się dwie siostry podsekretarza stanu lotnictwa gen. Valle. Zdołano odnaleźć dotychczas tylko 5 trupów.

Poszukiwania trwają w dalszym ciągu.

a ponadto wdrożono energiczne śledztwo dla ustalenia przyczyn katastrofy.

Spadł samolot

Praga, 15. 7. (PAT.)

Samolot wojskowy, pilotowany przez żołnierza z podporucznikiem jako obserwatorem, spadł dziś rano w Kojskowska Hoła w pobliżu Gelnicy (Słowacja). Oficer zabił się na miejscu a żołnierz poniósł ciężkie rany.

Świat staje się coraz mniejszy

Rekord Posta pobity

Hughes przeleciał dookoła świata w czasie 3 dni, 19 g., 14 min. 10 sek.

Nowy Jork, 15. 7. (PAT.)

Hughes wylądował o godz. 20,36 (czasu śród. europ.) na lotnisku w Floyd Bennet, witany owacyjnie przez przedstawicieli władz i olbrzymie tłumy publiczności

Na kilka godzin przed przybyciem Hughesa, nieprzejrzane tłumy wypełniły lotnisko, zajmując specjalne miejsca ogrodzone wysoką, żelazną barierą. Kordon policji oraz oddział marynarki otoczyły miejsce lądowania. Jedyna droga łącząca lotnisko z Nowym Jorkiem przepelniona była tysiącami samochodów. Na lotnisko przybył burmistrz Nowego Jorku Laguardia, przewodniczący komitetu wystawy Whalen, lotnik Dick Merrill oraz rodzina Hughesa.

Samolot przybył o godz. 20,34 eskortowany przez trzy wodnosamoloty, które wystartow. na jego spotkanie. Hughes okrążył dwukrotnie teren lądowania i punktualnie o godz. 20,36 stanął na miejscu, z którego wy startował do lotu naokoło świata.

W chwili lądowania tłum wznosił okrzyki, którym towarzyszyło wycie syren samochodowych. Mimo wszelkich wysiłków policji tłum przerwał kordon i otoczył ze wszystkich stron samolot.

Pierwszy wysiadł Hughes. Uścisknąwszy ręce członków rodziny i przyjaciół, zwrócił się do nich ze słowami: „— Jestem bardzo szczęśliwy z osiągniętego sukcesu, lecz nie chciałbym podróżować tej raz jeszcze odbyć. Teraz chcę się wykapać, ogolić i jeść”. W chwili, gdy lotnik wypowiadał te słowa skierowały się na niego setki obiektywów operatorów filmowych. Hughes opuścił lotnisko o godz. 21-ej samochodem przybrany flagami St. Zjednoczonych w otoczeniu 50 policjantów - motocyklistów.

Oficjalny czas lotu wynosi 3 dni 19 godzin, 14 min. i 10 sek. Poprzedni rekord w locie dookoła świata, należący do Wiliama Posta pobity został o 85 godzin.

OSTATNI ETAP LOTU

Ostatni etap lotu Hughesa z Farbanks wynoszący 2470 km przebył lotnik w 12 godzinach i 2 min., dokonując przelotu nad wysokimi górami i walcząc z nieprzychylnymi warunkami atmosferycznymi. Lotnik zmuszony był do lądowania w Minneapolis (stan Minnesota).

Nowojorska kwatera lotnicza Hughesa straciła z nim na przeciąg 6 godzin połączenie radiowe. Stacja radiowa w Hermosa Beach (Kalifornia) przeprowadziła 50 bezskutecznych prób uzyskania połączenia z lotnikiem. Koła fachowe wyrażały przypuszczenie, że przyczyną tego stanu rzeczy były zaburzenia atmosferyczne. Tymczasem jak się później okazało milczenie spowodowane zostało uszkodzeniem instalacji radiowej samolotu. Defekt ten nie został usunięty w czasie postoju w Minneapolis z powodu braku czasu. Instalacja radiowa naprawiona została dopiero w

Po trzęsieniu ziemi w Rumunii

Bukareszt, 15. 7. (PAT.)

Wczoraj w nocy Bukareszt nawiedzony został silnym wstrząsem podziemnym, który powtórzył się dwukrotnie w ciągu kilkunastu minut.

Jak stwierdzono, ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się zaledwie o 155 km. od Bukaresztu, prawdopodobnie w górach Vrancei, które są pochodzenia wulkanicznego. Wstrząs był dość silny, tak, że zachwiały się ściany domów i przesunęły niekiedy w mieszkańach, co wywołało w niektórych punktach miasta panikę. Tutejsze obserwatorium astronomiczne stwierdza, że gdyby wstrząs był tylko o jeden stopień silniejszy, mógłby się skończyć bardzo poważną katastrofą. Trzęsienie ziemi trwało o godzinę w ciągu 13 minut.

czasie lotu. Lotnik przelatując nad Baycity w stanie Michigan w odległości 1.000 km od New Yorku nadesłał pierwszą depezę, w której zawiadomił, że spodziewać się wylądować na lotnisku nowojorskim około godz. 19-tej.

Postój w Minneapolis trwał za-

ledwie pół godziny. W czasie tym zapatrzono aparat w paliwo i o godzinie 15,11 wystartowano do ostatniego etapu lotu dookoła świata. Na etapie tym samolot pilotował sam Hughes. Do Minneapolis samolot leciał na wysokości 14.000 stóp. Załoga musiała korzystać z aparatów tlenowych.

Min. Beck u prezydenta Łotwy

Ryga, 15. 7. (PAT.)

W dniu wczorajszym min. Beck o godz. 10 odbył dłuższą konferencję z min. Muntersem, następnie zaś obaj ministrowie wraz z towarzyszącymi min. Beckowi osobami udali się do Mitawy, gdzie na zamku prezydenta min. Beck przyjęty był na audiencji przez prezydenta Ulmanisa. Po audiencji min. Beck odbył dłuższą i w bardzo serdecznym tonie utrzymaną rozmowę z prezydentem Łotwy Ulmanisem.

O godz. 13 prezydent Ulmanis wyjął śniadanie dla min. Becka, w którym wzięli udział min. Munter, dyrektor Kobyłański, pos. R. P. w Rydze Kłopotowski, wraz z członkami poselstwa, dowódcą armii łotewskiej gen. Berkis, dyrektor izby rolniczej Łotwy Zerwe, poseł łotewski w Warszawie

Walters, b. minister finansów, a obecnie mianowany posłem w Warszawie Ekis, szef protokołu dyplomatycznego Olafs, przydzielony do osoby min. Becka naczelnik wydziału wscho niego M. S. Z. łotewskiego Tompson, sekretarz generalny M. S. Z. łotewskiego Topfers, oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta.

Po obiedzie około godz. 16 min. Beck w towarzystwie min. Muntersa udali się samochodem z Mitawy w kierunku wybrzeża morskiego, zwiedzając po drodze szereg miast i miejscowości kąpielowych łotewskich, położonych nad morzem.

O godz. 19 ministrowie powrócili do Rygi, zaś o godz. 20 odbył się obiad w poselstwie polskim, wydanym z okazji przyjazdu min. Becka.

Dalsze aresztowania Polaków na Śląsku

Próby zastraszenia ludności polskiej

Mor. Ostrawa, 15. 7. (PAT.)

Wczoraj o godz. 5-tej rano żandarmeria przeprowadziła w związku z agitacją przed wyborczą w Karpętnej dalsze aresztowania wśród pracowników Zw. Polaków w pow. jabłonowskim. Aresztowano Jana Bieleśza, znanego sportowca polskiego, Jana Matusika, instruktora wychowania fizycznego i kapitana sportowego klubu polskiego Polonia oraz Franciszka Boehma, czeladnika rzeźnickiego — wszystkich z Bystrzycy.

W kołach Zw. Polaków uważa się aresztowania te za chęć zastraszenia ludności polskiej i osłabienia wrażeń przykrej porażki, jaką miejscowe czynniki czeskie poniosły w wyborach gminnych i przy zapisach szkolnych.

Podkreśla się, że aresztowań dokonano w miesiąc po zajęciach i to jedynie wśród Polaków, aczkolwiek bójka w czasie zabawy polskiej w Karpętnej wywołana została prowokacyjnym zachowaniem się grupy

czeskich działaczy z nauczycielem czeskim na czele. Równocześnie zwracają uwagę, że przed dokonaniem aresztowania kierownik czeskiej szkoły w Karpętnej i znany czeski działacz odbywał częste konferencje z miejscowymi czynnikami policyjnymi i z dowódcą żandarmerii.

Spośród aresztowanych Bieleśza i Bohema przewieziono do aresztów śledczych w Morawskiej Ostrawie. Obaj stoją pod zarzutem przestępstw z ustawy o ochronie republiki.

PROTEST DR. WOLFA

Mor. Ostrawa, 15. 7. (PAT.)

W związku z ostatnimi aresztowaniami wśród młodych pracowników Związku Polaków, prezes Związku Polaków, poseł dr. Wolf zwrócił się telegraficznie do premiera Hodży, protestując przeciw samowoli miejscowych organów policyjnych i żądając przeprowadzenia ścisłych i obiektywnych dochodzeń.

Obrady Senatu

Warszawa, 15. 7.

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym Senat uchwalił ustawę o Wojskowej Akademii Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego. Następnie odbyła się chwila gorąca dyskusja nad ustawą o zatwierdzeniu układu ze Stolicą Apostolską w sprawie ziem i kościołów pounickich, których kościół katolicki został pozbawiony przez Rosję.

Na mocy tej ustawy kościół katolicki otrzyma 2.500.000 zł w 4-procentowych obligacjach państwowych. Poza tym Rząd polski umożliwi prawne ustalenie faktu, istniejącego od lat 18, że kościół katolicki jest we władaniu 9.000 ha. Ustawa nie ma znaczenia wyrównania krzywd i gwałtów. Ani pięć ziemi, ani jednego kościoła ustawa nie odbiera żadnemu obrządkowi, a tylko reguluje prawnie istniejący chaos.

Następnie Senat uchwalił ustawę o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku i ustawę o zmianie dekretu w sprawie regulowania gospodarki cukrowej i buraczanej. W dyskusji przemawiał min. Poniatowski, opowiadając się przeciwko niektórym poprawkom komisji, które jednak przeszły. Uchwalono również nowelę o regulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskimi i ustawę o poprawie finansów Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, którą zreferował sen. Grajek.

Projekt ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej zreferował sen. Modrzewski. Celem omawianego projektu ustawy jest między innymi — poinformować referent — przełamanie psychiki młodych lekarzy przez zbliżenie ich do wsi i wykazanie im, że tam zdobędą prędzej niezależne stanowisko i pole twórczej pracy. Projekt ustala dwuletnią obowiązkową praktykę we wsi lub małym miasteczku, przy czym lekarze, odbywający tę praktykę, będą mieli zagwarantowane warunki mieszkaniowe i prace. Wyjątek przewiduje się dla lekarzy, odbywających 5-letnią służbę wojskową i dla lekarzy, poświęcających się karierze naukowej.

Ci, którzy mieliby zastrzeżenia przeciw projektowi ustawy, powinni pamiętać, że za gadanie zdrowotnej polityki w dobie obecnej jest zagadnieniem obronności Państwa. Zastrzeżenia, wypowiedziane przez świat lekarski, znalazły wyraz w proponowanej przez komisję rezolucji, wzywającej Rząd do zapewnienia odpowiednich warunków lekarzom, wyjeżdżającym na wieś i zabezpieczenia dla studentów medycyny stypendiów z tym, że będą one odpracowywane w praktyce wiejskiej. Rezolucja wzywa również Rząd do podniesienia wsi pod względem kulturalnym i zdrowotnym, oraz do zwolnienia od podatków państwowych i komunalnych lekarzy w okresie, w którym odbywają praktykę na wsi.

W drugą rocznicę



Poznań, 15. 7.

„Czy w radzie czy w zwadzie, czy w swarnej gromadzie, w modlitwie czy bitwie” rycerski odbywał ten gen. Gustaw Orlicz - Dreszer, który zmobilizowany i wcielony w szeregi armii rosyjskiej już w dniu 14 sierpnia 1914 roku pod ostrzałem gestem do swojego Komendanta sp. Józefa Piłsudskiego przedarł się i zameldował jako jego żołnierz walki o niepodległość.

Zagończyk, prawdziwy, kawalerzysta frontowy, ryzykant nie ślepy ale brawurowy, wychowany i zaprawiony w konspiracji niepodległościowej — Orlicz-Dreszer przebył wszystkie etapy walki i tułaczki od obozu do obozu internowanych, aby w wolnej Polsce ponad obowiązki oficera zwrócić najbystrzejszy wzrok w za morskie dale z pasją łaknienia nowych ładów dla kolonizacji polskiej. Ku czemu szedł stojąc na czele Ligi Morskiej i Kolonialnej.

I pracował dobrze, pracował śmiało, wytrwale, niespożyty w energii, zawsze go gnalo naprzód, zawsze pragnął więcej dla Polski... Los jest ślepy, ale jakże czasami układa dziwnie przypadki: Gustaw Orlicz-Dreszer, który morze ukochał, znalazł w nim swą śmierć... Spoczęły wydobyte z Baltyku jego ziemskie resztki w mauzoleum na Oksyniu, nad samym morzem. Tam fale Baltyku śpiwają Mu o wszystkim, czego Polska dokonywała, aby zdobyć trwałą kartę państwa morskiego.

W rocznicę śmierci Jego nasza pamięć o Nim wdzięczną zawsze Mu będzie za tę jego największą w niepodległej Polsce pracę.

Katastrofa na Dunajcu

Kraków, 15. 7. (PAT.)

Jak donoszą z Nowego Sącza, na Dunajcu pod Rożnowem zatonał prom, na którym znajdowało się 5 osób. Tonącym popieszyli pracujący na brzegu Dunajca robotnicy, dzięki czemu uratowano 4 osoby. Piąty natomiast, Franciszek Kurc, 20-letni robotnik z Roztoki - Brzeziny, uniesiony prądem rzeki, utonął.

Na widnokręgu politycznym

Opuściła prasę drukarską nowa publikacja dr. Zdzisława Stahla — „Idea i Walka”.

W związku z informacją Pol. Ag. Agrarnej, jakoby prowadzone były jakieś rozmowy pomiędzy jednym z odłamów O. N. R. a Ruchem Nar. Państw., dowiadujemy się, że żadnych tego rodzaju rozmów nie ma.

Onegdaj kolportowano na ulicach Warszawy ulotkę propagandową Związku Młodej Polski, poświęconą walce z masonerią.

18 bm. odbędzie się w Wilnie zebranie grupy konserwatystów zbliżonych do „Słowa” wileńskiego. Na zebraniu omówiony będzie stosunek tej grupy do zachowawców skupionych około „Czasu”. Sądzą ogólnie, że po tej konferencji dojdzie do zaostrożenia stosunków pomiędzy obu grupami.

Zezem

Pouczająca lektura

Wpada mi do ręki załącznik do ogłoszenia Komisarza Rządowego Izby Lekarsko-Dentystycznych z dnia 28. 6. 38 r., zawierający spis lekarzy dentystów - wyborców do rad okręgowych Izby Lekarsko-Dentystycznych.

Otwieram tę interesującą broszurę o 102 stronach i czytam na stronie 32 wykaz imienny dentystów miasta Łodzi. Nazwiska — jak nazwiska w Polsce — nie wiele mówią o przynależności rasowej ich właścicieli, np. Burakowska lub Byteńska pozostają tajemnicą, którą rozwijają dopiero ich imiona — więc Burakowska Hadasa, a Byteńska Rywka. Kierując się zatem imionami, tymi znakami rozpoznawczymi dowiadujemy się ze spisu, że na 320 praktykujących w Łodzi dentystów — wypada około 300 na następujące, egzotycznie brzmiące imiona:

Estera, Gilla, Basza, Chana, Mendel, Rachela, Jankiel, Fejga, Samuel, Sara, Sallo, Israel, Romea, Frymela, Sonia, Li na, Josel, Rywka, Chaskiel, Recha, Dawid, Asia, Mowsza, Luzer, Gilla, Fanny, Liza, Leja, Laja, Fania, Nechama, Henoch, Perla, Rojza, Golda, Laja, Hersz, Masia, Rochcia, Roma, Chawa, Elka, Luba, Wulf, Icchok, Chawa, Rechela, Szejma, Mina, Hinda, Brana, Leja, Roza, Szejma, Berek, Hinda, Cyna, Chaja, Josel, Regina, Berta, Rywka, Ogram, Michla, Rajzla, Genia, Ita, Nachman, Ruchla, Fejga, Perla, Fania, Elka, Sara, Syma, Dwojra, Rajzla, Fanny, Rozin, Jehudis, Jenta, Chana, Gilla, Jenta, Adia, Brucha, Brocha, Malka, Laja, Leja, Rajzla, Chaja, Frajdl, Mirim, itd., itd., a to tylko pierwsza sefka dentystów i dentystek miasta Łodzi, wyborców do rad okręgowych Izby Lekarsko - Dentystycznych. Poleca się przeczytać spis do końca.

Wszelkie komentarze są tutaj chyba zbędne! Ski.

Rozbił się samolot
Meksyk, 15. 7. (PAT.)

W stanie Chiapas rozbił się samolot pasażerski, mający na pokładzie 5 osób.

Zderzenie pociągu z autobusem

Halle (Saksonia), 15. 7. (PAT.)

Dzisiaj rano nastąpiło w pobliżu miejscowości Trebsen zderzenie autobusu z pociągiem. 5 osób zostało zabitych, 15 rannych, z tego 6 ciężko.

Głosy i odgłosy

Drożyzna w C. O. P.

„Polska Zachodnia” omawia zagadnienie wzrostu kosztów utrzymania w Centralnym Okręgu Przemysłowym:

„Komisja porozumiewawcza — pisze dziennik katowicki — związków pracowniczych COP-u wystosowała do wszystkich posłów na Sejm memorial, obrazujący ciężką sytuację materialną pracowników państwowych i samorządowych instytucji, znajdujących się na terenie miast Centralnego Okręgu Przemysłowego. Jak głosi memorial, w miastach COP dał się we znaki wielki wzrost drożyzny artykułów pierwszej potrzeby i mieszkań. Przed stworzeniem COP-u mieszkanie jednopokojowe można było wynająć za zł 20, obecnie kosztuje około 50 zł. Dwupokojowe, za które czynsz wynosił 30—50 zł, obecnie trudno dostać poniżej 100 zł miesięcznie. Na tle tych cen uwypukla się fatalna sytuacja materialna pracowników państwowych, samorządowych oraz instytucji publicznych — prawnych, bowiem zarobki ich obracają się w granicach od 100—300 zł.

Gdańskie zainteresowania Niemcami w Polsce

W zawodowym organie urzędników gdańskich „Für Volk und Staat” ukazał się artykuł, poświęcony Niemcom w Polsce.

Artykuł wytyka polskim władzom państwowym niewłaściwe i niezgodne jakoby z duchem deklaracji z 5. 11. 1937 r. ustosunkowanie się do mniejszości niemieckiej w Polsce, gdy tym czasem „już samo porozumienie między Rzeszą a Polską powinno było Polskę skłonić do zmiany stanowiska”.

Wystąpienie pisma gdańskiego stanowi przejaw uprawianej nie od dzisiaj na terenie Gdańska „Greuelpropaganda” o Polsce, i świadczy o próbie zorganizowania nawiązanie pomyślanej dywersji.

Pieniactwo w obronie przegranej sprawy

Poznań, dnia 15. 7.

Ustalono już na podstawie faktów, że prasa, ba, niektórzy posłowie i (czemuż się dziwić!) co skwapliwi w roznoszeniu „prawdziwych sensacji” obywatele obojga płci zgoda dowolnie i fantastycznie wiążą takie czy inne nieszczęścia ludzkie z akcją porządkową premiera Składkowskiego. A przecież walka, którą on wypowiedział brudowi i szpetocie naszych osiedli i budowli, spotkała się z uznaniem zasłużonym.

Jednak — jakżeby u nas mogło być inaczej! — znaleźli się tacy, którzy poczęli kruszyć kopie w obronie koślawych parkanów, przegniłych ze starości płotów, najszpetniejszych ogrodzeń, niezasypanych a pełnych cuchnącej zawartości rowów dokoła domostw, śmietników na podwórkach, zbutwiałych chatynek w środku miasteczka podobnych raczej do szałasów leśnych, niż do domów.

Znaleźli się nawet „ustawodawcy”, członkowie sejmu, którzy w formie interpelacji rzucili swe gromkie „veto” — niepozwalamy! Na front walki o „martwe dusze” rzekomo spowodowane przez premiera wy-

sunął się poseł Krzeczunowicz.

Poczęto tragizować na temat „nieszczęsnej doli” ludu, opisywano, jak to na przedpolu walki o czystość i przyzwoity wygląd naszych osiedli pokotem legną „ofiary”... I tak np. na wsi pod Trzemesznem małorolny śliboda, gdy mu władze kazały odnowić stodołę, z rozpaczy wiał do ręki sznur, przywiązał go do haka, zrobił pętlę i w tejże samej stodole się powiesił... To znówu Anna Przybylska w Łodzi „na skutek sztykan zastosowanych do niej jako właścicielki nieruchomości” tragicznie zmarła... A Judka Minkus z Kraśnika popadł w obłąd.

Rzęsiste łzy płynęły z oczu, gdy czytano o tych nieszczęśliwcach; litość w sercach wzbięrała... Okazało się jednak, że te wszystkie „Greuelnachrichten” — by użyć modnego obecnie określenia — są prosto wyihaginowane. Stwierdzone zostało, że niejaki śliboda nie był rolnikiem, nie posiadał żadnej stodoły, że był zawodowym żebrakiem, który popełnił samobójstwo na kilka tygodni przed ukazaniem się rozporządzenia w sprawie doprowadzenia do porządku osiedli. Stwierdzone też zostało, że

p. Przybylak, a nie Przybylska — z Łodzi była 75-letnią staruszką i zmarła na uwiad starczy na tydzień przed okólnikiem, zawierającym zarządzenia porządkowe. A nieszczęśliwych Judek bez okólnika premiera jest więcej.

Okazało się, że te hiobowe wieści o „ofiarach” były prosto grubo naciągnięte i że zgoda niepotrzebnie wylewali rzęsiste łzy i dostawali bicia serca wszyscy, którzy rozczytywali się w codziennych biuletynach organów prasowych pewnego typu z „pola walki” o brud i szpetotę naszych osiedli.

Lecz niezależnie od tego typowego już u nas widowiska, że każda potrzebna akcja społeczna spotyka się z orgią plotek, domysłów, przeinaczeń i inwektyw — sprawa cała ma głębsze znaczenie i trzeba dać jej podejść z poważnej strony.

Odrażający wygląd naszych miasteczek i osiedli jest nie tylko kwestią estetyki. Razi ona nasze oczy, nasz smak estetyczny. „Jak cię widza, tak cię pisza”, a więc z tego, co u nas obcy widza, wyrabiają sobie pojęcie o nas — to rzecz pewna. Ale nie tylko o pięknoduchów i o opinię obcych tu chodzi. W grę wchodzi przede wszystkim względy sanitarne, higieniczne, zdrowotne. Czy masy ludowe żyć mają w brudzie czy w czystości? Czy szpetota ma być stałym towarzyszem ich życia, czy niechlujność od zarażania młodości ma otaczać młode pokolenie?

Oczywiście „wyjście z prymitywu” z tego brudu i tej szpetoty nie jest ani łatwe, ani obojętne nie może bez pewnego nakładu kosztów. Zapewne: naprawa parkanu lub sporządzenie skrzyni na śmieci wymaga, by właściciel nieruchomości wyspał trochę grosiwa. Ale przecież grubą przesadą jest, aby doprowadzenie do porządku tej nieruchomości aż „rujnoowało”, powodowało tragiczne sploty w interesach, czy stanie posiadania, sprowadzało właściciela nieruchomości do rozpaczliwego położenia... Tym więcej, że dla wykonania takiej akcji porządkowej ustanowione zostały terminy dłuższe i pewna kolejność w wykonaniu robot. Właśnie szef rządu w osobnym rozporządzeniu podkreślił, że co do tych robot — jak np. wybrukowania podwórz, odnowienia fasad, naprawiania ogrodzeń i t. d. — powinna być ustalona pewna kolejność i unikane być mają zbyt krótkie terminy, że wzięte być mają pod rozważę i uwzględnione zarówno warunki lokalne, jak i stan majątkowy ludzi, którzy mają swe nieruchomości doprowadzić do porządku.

Zapewne, może na niższych szczeblach adm. nistracyjnych znaleźli się nadgorliwcy, którzy opacznie pojęli swój obowiązek nadzoru nad realizacją tak słusznej i trafnej akcji doprowadzenia wyglądu naszych osiedli do ładu. Może nie liczyli się wszędzie z czasem czy możliwościami finansowymi. Najnowszy okólnik szefa rządu sprowadza ich gorliwość do właściwej miary.

„Gazeta Polska” z dnia 14 bm., rozprawia się z panem posełem Krzeczunowiczem, który jako stary wojak chciał koniecznie mieć trupy w swym boju przeciwko małowalnym parkanom — jak gdyby to działo się pod Parkanami! Znalazł te trupy. Ale cóż? Ani jeden z nich nie ma nic wspólnego z walką o parkany i czystość! I tak kończy „Gazeta Polska” posła Krzeczunowicza bój o martwe dusze:

„Historia, jaka się rozwinęła w tej sprawie, operowanie „martwymi duszami”, wstawianie wbrew oczywistości, że akcja porządkowa szpeci czy rujnuje kraj — jest wytwarzaniem atmosfery złej i szkodliwej koło sprawy dobrej i pożytecznej.

Zaciekle pieniactwo w obronie złotej wolności paskudzenia za stodołę, osłanianie dobytą karabelą takich klejnotów szlacheckich jak koślawe parkany i dowolne śmietniki — to doprawdy przesada”.

Ruch emigracyjny w czerwcu

W czerwcu r. b. wyjechało z Polski za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego do krajów pozaeuropejskich ogółem 1969 emigrantów, w tym do Ameryki Południowej 1.389 wychodźców, do Kanady 273, do Stanów Zjednoczonych A. P.

Ponadto w czerwcu r. b. wyjechało z Polski do krajów europejskich 478 wychodźców. Łącznie zatem emigracja w ciągu czerwca objęła 2.447 osób.

Nowe wystąpienie gen. Raszewskiego

Poznań, 15. 7.

Piszą nam z Chodzieży:

Odbywały się tu przed kilkoma dniami uroczystości Związku Powstańców Wielkopolskich, połączone z rocznicą powstania 1848 r.

W zapełnionej po brzegi sali, po goro oklaskiwanym przemówieniu dr W. Lewandowskiego przewał nastroj podniósł. Wzniesiony przez prelegenta okrzyk na cześć Naczelnego Wodza, Marsz. E. Śmigłego Rydza i P. Prezydenta R. P. zgromadzeni powstańcy i publiczność podtrzymała długo niemilknięcymi oklaskami.

Po tych podniosłych chwilach, miało miejsce nadwyraz przykre wystąpienie. Oto na mównicę wszedł gen. w st. sp. K. Raszewski i wygłosił taką mniej więcej orację: „Sanację diabli wzięli, a powstańcy nie dadzą się wciągnąć do jakiegos tam „OZONU”.

Zebrani odpowiedzieli na ten niespodziewany wyskok grobowym milczeniem.

P. gen. K. Raszewski ma jeden obowiązek wobec opinii społecznej, wobec idei powstańczej: usunąć się jak najprędzej w zacisze domowe.

P. K. Raszewski jako generał broni w st. spoczynku nie ma uzasadnionego tytułu do wygłaszania swoich sentencji.

2 proc. śmiertelnych wypadków przyszczycy

Dotychczas blisko 300.000 zachorowań — Sztuczne zakażenie byłaby przyszczycą

W dotychczasowej akcji zwalczania przyszczycy wprowadzone zostały znaczne ulgi dla rolników w okresie letnim. Ulgi te wywołane są potrzebą uwzględnienia wymogów życia gospodarczego, a polegają na wypuszczeniu na pasze zwierząt racicowych w okręgach zapowietrzonych pod pewnymi określonymi warunkami, na zmniejszeniu okręgów zapowietrzonych i zagrożonych przyszczycą oraz zezwoleniu ze względów gospodarczych i aprowizacyjnych na urządzanie spędów przez organizacje rolnicze i instytucje handlowe na zwierzęta rzeżne w okręgach zagrożonych przyszczycą i t. p.

W związku z tym Min. Rolnictwa i R. R. wydało komunikat stwierdzający, iż zastosowanie tych ulg oraz nadzwyczajna zaradliwość przyszczycy przyczyniła się do znacznego rozszerzenia się tej zarazy w okresie letnim. Niemniej jednak władze mają możność prowadzenia celowej akcji zwalczania przyszczycy, przy czym muszą być wspomagane przez ludność rolniczą, która winna stosować się do wydanych zarządzeń, zmierzających do stłumienia zarazy.

Według danych Ministerstwa, obecne nasilenie przyszczycy przedstawia się następująco: na dzień 8 lipca b. r. przyszczyca

objęła: 12 województw, 149 powiatów, 3.978 miejscowości, 28.189 zagród. Dotychczas zapadło na przyszcycę 298.381 szt. bydła, co stanowi zaledwie 3,8 proc. w stosunku do ogólnej ilości bydła rogatego w województwach zapowietrzonych.

Zwiększenie się liczby zagród zapowietrzonych należy przypisać również celowemu przeprowadzaniu sztucznego zakażenia bydła w miejscowościach o większej ilości zagród zapowietrzonych, a to w celu przyspieszenia przechorowania zwierząt i szybkiego uchylania zarządzeń ochronnych. Ilość sztucznie zakażonego bydła wynosi dotąd 153.487 sztuk. Pryszczyca ma przebieg na ogół łagodny, zachodzą jednak w pewnych okolicach wypadki złośliwego przebiegu zarazy, pociągającego za sobą śmiertelność u bydła, dochodząca do kilku procent. W stosunku ogólnym śmiertelność nie przekracza 2 proc.

Komitet Ministerstwa podkreśla na końcu, iż obecne nasilenie i przebieg przyszczycy nie powinien budzić w społeczeństwie specjalnych obaw, chociaż liczyć się należy, że przyszczyca nie osiągnęła jeszcze swego największego nasilenia w kraju i że obecnie znacznie większą ilość zagród, zwłaszcza w województwach już zapowietrzonych.

Jesteśmy zdolni i ofiarni

„Realna polityka musi się przystosować do wszystkiego, co jest faktem i rzeczywistością, a więc i do społeczeństwa polskiego — takiego, jakim ono jest, i każdy, kto pomija tę rzeczywistość, nie jest realnym politykiem”.

(J. Piłsudski).

Poznań, dnia 15. 7.

Ze Polacy są pełni inwencji, to nie nowość. Brak nie tylko systematyczności i pilności w wykonywaniu planu raz powziętego. Jeszcze Marcin Kromer, dawno, bo w XV. wieku powiedział na ten temat prawdę, która do dziś dnia jest aktualna.

Stać nas na wielkie czyny, na bohaterskie porywy i na ofiarność niepospolitą. Dowodów na te okoliczności przeprowadzić nie należy. Dzieje końca XVIII wieku krwią i łzami piszemy wiek XIX-ty i 20 lat naszego niepodległego bytu są aż nadto wymownym dowodem wszystkich naszych cech dodatnich i ujemnych.

Z rozburzenia i z roztratowania wojennego, zniszczeni zubożeni powstaliśmy jako państwo prawie z niczego. I w tym czasie zawiła znowu nad nami groza wojny z Bolszewią. Józef Piłsudski powiedział: „Można pracować, opierając się na ludzi. Kocha on Ojczyznę i właśnie dzięki patriotyzmowi ludzi prostych w chwilach groźnych 1919 r. nie zaszły żadne rozruchy bolszewickie. Można polegać na ludzi. Robotnicy i żołnierze byli żołnierzami niepodległości i wolności.

Obok bohaterstwa tego wojennego bogatej ofiarności krwi zdobywaliśmy się następnie na czyny w dziedzinie gospodarczej niepowszednie. Gdynia, Mościca, rozbudowa zniszczonego przez wojnę przemysłu, odbudowa gospodarki rolnej, zacieranie śladów wojny po wsiach i w miastach, budowa własnej floty handlowej i wojennej i wiele, wiele innych napozór drobnych dokonań — to wszystko świadczy o zdolności narodu polskiego. Brak tylko temu systematyczności. Rwała ją także raz po raz niesforna walka polityczna i rogaty indywidualizm polski lubujący się w namiętnych walkach, nierzadko kończących się bratnimi pocałunkami z dubeltówki jak za dawnych szlacheckich czasów, gdy po zwadzie i kłótni następowały jeszcze bardziej głośnie fety i zapijanie niemądrych procesów... Dopiero grożące nam niebezpieczeństwo i konsekwentne poczynania naszych sąsiadów przyciszają nieco nasze swary i zwady. Wtedy stać nas na wielkie plany i realizację ich... Potrafimy więc pracować w Centr. Okręgu Przemysłowym, wtedy podejmujemy wielkie plany n. p. gospodarczy dla ziem północno - wschodnich.

A gdyby te wszystkie poczynania nie doznawały przerwy? Gdyby ci i owi nie dąsali się, ale wytwarzali nastrój jednolity w społeczeństwie dla zdecydowanej walki o niepodległość gospodarczą państwa? Czy nie byłibyśmy już dalej, aniżeli jesteśmy, w rozwoju naszego życia gospodarczego?

Na tle narzekań notowanych przez samą młodzież możemy sami dojść do wniosków odpowiednich. Oto w organie Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi „Zagon” w nr. 7, pisze młody człowiek: „Poco my się wogóle uczymy? Idziemy do szkoły, przechodzimy taki czy inny program szkolny i wchodzimy w życie bez programu”. Może to jest mocne powiedzenie, ale takie powiedzenie usprawiedliwia samo życie. Mało to mamy maturzystów? mało magistrów? mało wychowanków szkół rolniczych i innych? I co z tego? Wszystko, co kapkę ucześnie, wyrwa do miasta... Wychodzimy ze szkoły bez programu działania, bo dążenia, by uciec ze wsi, nie można uważać za program. A przecież w Polsce jest pod dostatkiem zdolnych i przygotowanych ludzi, by przeorać naszą rzeczywistość do głębi. To, co dziś się u nas robi, jest w bardzo wielu wypadkach dobre, ale wszystko razem wzięte ma tempo żółwie, gdy nam potrzeba rozmachu nowoczesnej siły”.

W innym znowu piśmie „Chłopska Wiadomość” nr. 2 br. czytamy: „Obserwujemy u nas absurdalne zjawisko nadprodukcji inteligencji, a jednocześnie palącą potrzebę sił kwalifikowanych do kierowania zagadnieniami społeczno - gospodarczymi w państwie. Tymczasem większość młodzieży, kończącej szkoły średnie ogólnokształcące, kierując się po linii najmniejszego oporu,

idzie do tych uczelni, które wymagają najmniej wysiłku i ludzka mirażem wysokich stanowisk i dużych zarobków w przyszłości... Zamiłowanie, uzdolnienie, ideał życiowy schodzą na szary koniec... Jest to objaw wybitnie niezdrowy, sprzyjający degenerowaniu się jednostek nieraz o wysokiej inicjatywie i zdolnościach”.

Gdybyśmy tych wyjawień płynących spod piór młodych ludzi nie mieli, mógłby ktoś posadzić nas o starcze (o Boże!) stetryczenie i pesymizm. Młodzież sama jednak głośno mówi o niedomaganiach cechujących zarówno szkołę jak i samą młodzież. Czyż to nie jest zastanowienia godne?

Wiemy doskonale, co myślą i mówią zwolennicy i przeciwnicy premiera Składkowskiego o jego zarządzeniach w sprawie wygód, płotów, przestrzegania czystości, utrzymania dróg i drózek, odnawiania domów. Ale czyż te wszystkie zarządzenia, w zasadzie słuszne, nie świadczą o tym, że

jakoś nie bardzo spieszy się tym i owym obywatelom do wysiłku najdrobniejszego, a przecież w sumie niezmiernie ważnego? Lepiej jednak 99 procent ludzi inteligentnych potrafi pokpiwać sobie z takiego premiera, niżeli z zarządzeń, dotyczących zresztą dość powierzchownego życia, wysnuwać wnioski poważniejsze.

I ten fakt i to, co pisze młodzież sama, świadczy o tym, że z jednej strony bagatelizujemy, z drugiej strony ubolewamy. Nie przesadzimy, twierdząc, że pod naporem warcholstwa politycznego i wybujałej indywidualności naszej pozostajemy bardzo często w impasie twórczym, a zrywamy się tylko okolicznościowo i na wyrwyki do pracy programowej. Wyglądamy jak ten (może już przysłowiowy tylko) szewc, co pije od soboty do wtorku, a od środy do soboty pracuje jak wół, aby na przyszły tydzień powtórzyć się to samo.

Jesteśmy zdolni i ofiarni, ale równocześnie lekkomyślni i nie systematyczni.

Przyjęcie w Tower



Królowa-matka Maria wita gości, zaproszonych na gardenparty do Tower.

Oficer w kumach u Poleszuków

Brześć n. Bugiem, 15. 7.

Dzień w Czapczy był pracowity. Z rana rozdanie świadectw i przywiezionych podarków. Każde dziecko otrzymało paczkę słodczy, piécioro najbardziejych dzieci,

które dobrze się uczyły — po dziesięć złotych na kupno ubranek.

W czasie pogawędki wyłania się sprawa budowy szkoły. Na tym tle między szlachtą wsi Czapcze i mieszkańcami sąsiednich

Historia artylerii

Od tarcz, hufnic i bombardów do nowoczesnego dział

Artyleria — broń urodzonych wodzów Bonapartego, Bema, Kościuszki. Ta, która przygotowuje zwycięstwa i ostatnia schodzi z pola bitwy, osłaniając swym morderczym ogniem cofające się oddziały. Powstała z łuku, prymitywnej strzelby pierwotnego człowieka i mimo tylo-wiekowej ewolucji nie powiedziała swego ostatniego słowa. Niestannie się ulepsza, coraz szybsza, celniejsza, trwalsza.

Kiedy powstała? — Z chwilą, gdy czło-wiek zrozumiał, że nad siły mięśni jest coś silniejszego, coś, co może rozsądzić mury potężnych fortec, powstała artyleria, jako broń atakująca. Jeszcze na ty-siąc lat przed narodzeniem Chrystusa, za-częto budować wielkie proce, z których siłą skręconych lin wyrzucano na prze-ciwnika i jego obwarowanie ogromne ka-mienie. Machiny takie, pod różnymi po-staciami, przetrwały aż do końca 13. w.

W 1313 roku po wynalezieniu prochu przez Schwartza, powstała broń palna, była to rurka w obsadzie lub bez, o mi-zernej wytrzymałości, śmiesznej nośno-ści i celności pocisków. Taka „strzelba” stała się wzorem do budowy wielkich „harmat” — dużych, potężnych rur, na-bijanych prochem i kulą. Służyła ona do robienia wyłomu w murze, jednak wiele trudu i pracy kosztowało ustawie-nie jej pod właściwym kątem, a oddanie wystrzału wymagało nielada odwagi. Nie wiele też przynosiła pożytku — czasem większe szkody wyrządzała własnym bo-jującym, aniżeli przeciwnikowi.

Wiek 14-ty, był wiekiem rozwoju ar-tylerii. Zaczęto odlewać lufy z brązu i kuć z żelaza, a szybkość ognia wynosiła już... jeden strzał na godzinę. W tym czasie budują działa z mechanizmem pod-niesień, a Francja posiada już 5.000 dział różnych kalibrów. Zastosowanie drażenia lufy podnosi jej gładkość, a za-tem i celność. Niemcy w r. 1529 budują dział o lufie 5 metrów długości, wagi 15 ton. Francja w r. 1592 posiada armatę o lufie 8 mtr. długości, a Rosja konstru-uje dział o wagi 30 ton; olbrzym ten jed-nak nie oddał ani jednego strzału wobec trudności z transportem na plac boju. Otrzymało ono nazwę „Car puszka”.

W połowie 17-go wieku, król szwedz-ki, Karol Gustaw, posługuje się skutecz-nie artylerią, dzięki zastosowaniu dział lekkich, a hańbice zaopatruje w pociski eksplodujące — pierwsze granaty. Taki stan rzeczy przetrwał bez zmian do po-czątku w. 19-go.

W Polsce także znana była artyleria. Już Władysław Jagiełło w bitwie pod Grunwaldem użył artylerii, jednak bez powodzenia. Prototypem polskiej ar-tylerii były tarcznice, później pojawiają się hufnice, a do celów obłężniczych używa-ny były bombardy. W Muzeum Lwow-skim istnieją działa z czasów panowania Zygmunta Augusta, kiedy dokonany zo-stał podział artylerii na szarfnuce, sło-wiki, kartany, flakony, flakonety i śru-bownice. Władysław IV, sprawa artyle-

chutorów istnieje nieporozumienie. Jedni chcą, by szkoła była w Czapczy, drudzy zaś, by na chutorach. Idziemy oglądać teren, przeznaczony na budowę szkoły, aby zda-dać sprawę na miejscu i w rezultacie pro-ponuujemy miejsce, któreby najbardziej od-powiadało pod szkołę. Wszyscy godzą się na budowę szkoły, dają chętnie plac, budulec i robociznę, tak że ostatecznie w Czap-czy powstanie nowa szkoła.

Po obiedzie wspólna zabawa na świe-żym powietrzu, a wieczorem ognisko w le-sie, gdzie do późnej nocy rozlegały się we-sołe melodie pieśni żołnierskich i ludowych.

Następnego dnia z rana spotkała kpt. Sułka miła niespodzianka. Oto brat siołtysa Kolb zaprosił go na kuma. Gdy przyjecha-liśmy nad ranem do Czapczy żona Kolba powiła córkę. Ponieważ pierwszych dwoje dzieci umarło, żona Kolba postanowiła, że ojcem chrzestnym trzeciego dziecka będzie ten, kto pierwszy po urodzeniu się dziecka przyjdzie do wsi. W przeświadczeniu za-bobonnej kobiety ma to dodatnio wpłynąć na wychowanie dziecka.

Kapitan chętnie przyjął zaprosiny na ojca chrzestnego. Chrzest odbędzie się na jesieni, na który ma zjechać okoliczna szla-chta zaściankowa.

W Niegowiszczach — drugiej wsi, któ-rą opiekuje się sztab DOK. w Brześciu nad B., podobnie jak w Czapczy, dzieci otrzy-mały słodczy, książki i pieniądze na u-branie. Rodzice ze łzami w oczach dzięko-wali za pomoc przy założeniu szkoły i za opiekę. Okrzykiem na cześć Rzeczypospoli-tej, Naczelnego Wodza i wojska, nie było końca.

Czapcze i Niegowiszczce dziś czują się blisko związane z wojskiem, którego pio-nierska praca mimo stosunkowo krótkiego okresu czasu (zaledwie rok) przyniosła do-bre wyniki.

Dziwnym zbiegiem okoliczności kapitan Sułek został zaproszony na ojca chrzestne-go również i w Niegowiszczach. Chrzcziny u-roczyście odbędą się na jesieni. (lp.)

Król Manuel nie był pijakiem

Na licytację publiczną wystawiono wina z piwnic królewskich w Lizbonie. Zapasy te, podług inwentarza z r. 1931, wynoszą zaledwie 1.435 butelek win szampańskich, burgundzkich, hiszpańskich, włoskich i krajowych, a zostały ocenione przez eks-pertów z powodu złej konserwacji na za-ledwie 26 tysięcy eskudów.

Historyczne te wina, pomimo swego po-deszłego wieku, nie mogły pochwalić się powodzeniem i większość nie została sprze-dana. Z licytacji skarb otrzymał zaledwie około 6.000 eskudów.

Wielką rolę w rozwoju artylerii w Euro-pie odegrał król szwedzki, Karol Gustaw, który w 1648 roku, w bitwie pod Poltawą, użył artylerii, która przyniosła mu zwycięstwo. W 1648 roku, w bitwie pod Poltawą, użył artylerii, która przyniosła mu zwycięstwo. W 1648 roku, w bitwie pod Poltawą, użył artylerii, która przyniosła mu zwycięstwo.

Tymczasem rozwój artylerii w Euro-pie idzie w szalenie szybkim tempie. Na-poleon buduje świetne hańbice, 8—11 cal., o nośności 5 km, z szybkością począ-tkow kowa pocisku 320 mtr na sekundę. W r. 1808 Anglicy zastosowują wynalezio-ne przez oficera Shrapnela pociski pękają-ce, zwane szrapnelami. O zwycięstwie Niemców w r. 1871, w czasie wojny fran-cusko - pruskiej, zdecydowały wynalezio-ne przez nich działa odcyłkowe. Po woj-nie rosyjsko - tureckiej następują nowe ulepszenia i wynalazki, które stawiają artylerię prawie na stopie dzisiejszej. — Wielka wojna wykazała, jak wielkie us-lugi oddaje armii niezastąpiona niczem artyleria. A do jakiej precyzji dojść mo-że technika budowy dział, świadczy naj-lепiej szynna armata niemiecka zwana „Gruba Berta”.

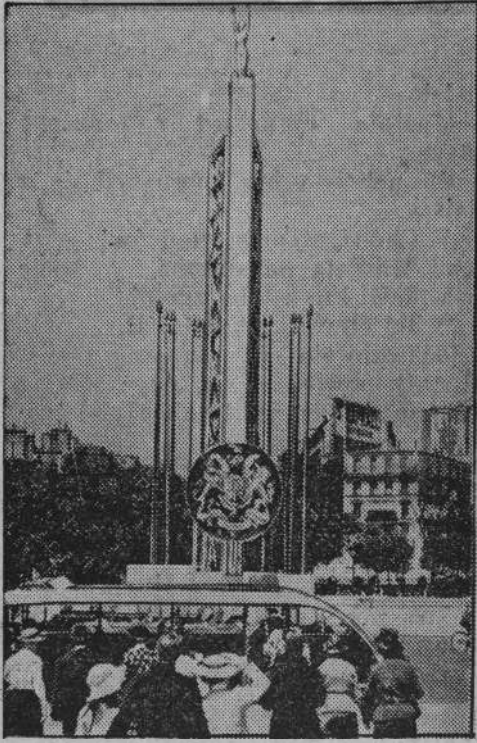
L. Wr.

Lew brytyjski i galijski kogut

Monarchowie W. Brytanii wizytują Francję

Paryż, dnia 15. 7.

19 bm. odbędzie się wjazd uroczysty angielskiej pary królewskiej do Paryża. Te kilka dni pobytu króla Jerzego VI w stolicy Francji wybiega w chwili obecnej daleko poza ramy zwykłych wizyt głowy państwa zaprzyjaźnionego. Anglicy nad Sekwaną



Paryż przygotowuje się do przyjęcia angielskiej pary królewskiej.

Potężne, pozłacane pilony ustawione na Avenue Foch witać będą, jako pierwsze króla Jerzego.

dzisiaj, to znak widomy i symbol aliansu, którego front zwrócony jest, jak w 1914/18 r. na wschód od Renu. Na tym polega znaczenie wizyty królewskiej i dlatego to nie tylko Francja ale i Europa oczekuje z niecierpliwością echa toastów i przemówień, jakie towarzyszyć będą uroczystościom oficjalnym.

Nie zawsze tak było w przeszłości. Jakże często nad Sekwaną mówiło się o perfidnym Albionie!... Pierwsza wizyta królowej Wiktorii we Francji za panowania Ludwika Filipa ograniczyła się do pobytu w Eu, gdzie przyjęto ją serdecznie, choć Paryż i jego mieszkańcy nie przejawiali zbyt wielkiego entuzjazmu dla monarchini. Echa czasów napoleońskich i rozpraw z Anglią tkwiły jeszcze w pamięci Francuzów. Chociaż ministrowie spraw zagranicznych, lord Aberdeen (Anglia) i Guizot (Francja), gorąco życzyli sobie zawarcia układu przyjaźni, między obu państwami do bliższego porozumienia nie doszło.

Druga wizyta królowej Wiktorii we Francji przypadła już na okres panowania Napoleona III. Francja była wówczas sojuszniczką Anglii i prowadziła razem z nią wojnę przeciw Rosji. Paryż witał teraz entuzjastycznie monarchinię a miasto udekorowane było wspaniale.

Dopiero w 1903 roku odwiedził znów Paryż oficjalnie król angielski, następca

Wiktorii, Edward VII. Sympatie paryżan towarzyszyły mu oddawna, od chwili jego częstych wizyt w charakterze prywatnym. Ten najbardziej francuski z monarchów na tronie Anglii zdobył sobie od razu serca Francuzów swym taktem, dowcipem i humorem. Przyjaciel Francji znalazł przyjaciół oddanych we Francji. Już za jego panowania zarysowała się wyraźnie wizja przyszłej Entente Cordiale między obu narodami. Gość prezydenta Loubet, Edward VII, zmontował wówczas pierwsze zręby aliansu, który przetrwał długie lata i wyszedł wzmocniony z ogniowej próby wielkiej wojny.

W r. 1914-tym witał Paryż króla Jerzego V i królową Mary. Wizyta królewska

była teraz już jawnym oficjalnym aktem przyjaźni i solidarności, które utrwały się mocno w uczuciach i umysłach Francuzów.

Obecnie wspaniale przystrojony Paryż powita w swoich murach ponownie króla Anglii. Tym razem jednak przyjazd pary królewskiej, pomimo pięknych ram i serdecznego przyjęcia, mieć będzie charakter ultra - polityczny. Wymowa tej wizyty polegać będzie nie tyle na tym, co nie podlega wątpliwości, t. j. na stwierdzeniu widomym nienaruszalności sojuszu anglo - francuskiego, co na zaakcentowaniu wobec Europy wyrażonej woli obu mocarstw w dziele utrzymania pokoju i w obronie kontynentu europejskiego przed próbami rozpętania grozy wojennej.

W. P.

Angielscy królowie mody w Paryżu

W czasie wizyty angielskiej pary królewskiej w Paryżu projektowany jest szereg zjazdów gospodarczych, które miałyby na celu zacieśnienie stosunków pomiędzy przedstawicielami różnych gałęzi przemysłu i handlu angielskiego i francuskiego. Jedną z pierwszych wizyt tego rodzaju będzie przyjazd przedstawicieli angielskiego przemysłu i handlu konfekcyjnego.

W tym celu udaje się do Paryża grupa właścicieli wielkich magazynów konfekcji z Bond Street. Podróż ta nastąpiła na skutek zaproszenia, wystosowanego przez właścicieli wielkich zakładów konfekcyjnych Paryża „Amis des Chaps Elysees”. Wizyta angielska w Paryżu poświęcona będzie omówieniu sprawy dalszego rozwoju magazynów konfekcyjnych w Paryżu i Londynie.

Osobliwy wypadek rybaka

To nie komar, lecz kula rewolwerowa

Bardzo osobliwy wypadek zdarzył się w tych dniach w miejscowości Apatin w Jugosławii. Młody rybak, który wypił większą ilość napojów rozweselających wyszedł o północy z restauracji, by przeprowadzić próbę, czy potrafi się jeszcze utrzymać na nogach. Wpewnej chwili poczuł lekki ból w lewym policzku, który uważał za ukąszenie komara. Spokojnie poszedł do domu, gdzie policzek bardzo lekko krwawiący zajądł i udał się na spoczynek po wielu godzinach, tak wesoło spędzonych.

Na następny dzień, zaraz po obudzeniu się poczuł szalony ból lewego oka i zauważył, że lewy policzek jest niesamowicie spu-

chnięty. Udał się więc natychmiast do szpitala, gdzie dokonano prześwietlenia rentgenologicznego i ku zdumieniu pacjenta powiedziano mu, że to nie jest ukąszenie komara, lecz postrzelenie z rewolweru, a kula, którą wziął za żądło komara tkwi pod lewą kością policzkową. Powiedziano mu także ku jego przerażeniu, że nie wiadomo, czy da się uratować zagrożony wzrok. Ostatecznie skończyło się na wyjęciu lewego oka.

Policja rozpoczęła natychmiast śledztwo aresztując kilka osób, które pod adresem rybaka wypowiadały wielokrotnie niebezpieczne pogroźki.

Potworna zbrodnia

pod wpływem kryminalnych filmów i literatury

Straszną zbrodnię popełniono w tych dniach w Zagrzebiu. Śledztwo ustaliło, że zbrodni tej dopuścili się dwaj chłopcy, jeden w wieku lat 19, a drugi 14. Mianowicie w późnych godzinach wieczornych do jednego z garażów przyszli z twarzami bardzo wesołymi i poprosili jednego z szoferów, by pokazał im, w jaki sposób kieruje się autem. Skoro szofer usiadł przy kierownicy, nie przypuszczając oczywiście nic złego w prośbie chłopców, jeden z nich uderzył go w głowę młotem. Następnie wycią-

gnęli go z auta i tutaj zabili go przez zadanie mu całego szeregu ciosów narzędziami garażowymi, a także pchnięciami noża. Obydwaj złożyli ciało zamordowanego szofera w kącie garażu a następnie wsiedli do auta i odjechali.

Policja zaraz rozpoczęła akcję celem ujęcia zbrodniarzy, która w krótkim czasie dała pożądane wyniki. Okazało się, że w kilka godzin później ze strachu przed następstwami swego czynu porzucili auto na drodze, a następnie usiłowali uciec pieszo.

Przy aresztowaniu przyniali się oni do winy, opowiadając chętnie szczegóły morderstwa. Obydwaj są synami zamożnych obywateli, ogólnie znanych i szanowanych. Na zapytanie, skąd wpadli na pomysł tak strasznej zbrodni, odpowiedzieli, że popełnili ją pod wpływem sensacyjnych filmów i czytania kryminalnych powieści, zaś na pytanie, jaki cel miała ich zbrodnia — nie umieli odpowiedzieć.

Pijany włamywacz przy „pracy”

W Hamburgu został ujęty włamywacz, którego przyłapano podczas jego zawodowej „ciężkiej” pracy. Mieszkańcy domu zauważyli, jak w nocy włamywacz wszedł z wąskiej uliczki do piwnicy przez jej okienko, a następnie, otworzywszy drzwi piwnicy, dostał się do klatki schodowej, skąd włamał się do jednego z mieszkań, którego właściciele wyjechali do krewnych. Otoczyli oni dom, a następnie zawiadomili o swoich spostrzeżeniach policję.

Po wkroczeniu policji okazało się, że mieszkanie zostało już bardzo dokładnie przetrząśnięte i wszystkie rzeczy wartościowe zostały już bardzo porządnie spa-

Najmłodszy pasażer „na gapę”

W Londynie miał miejsce wypadek schwywania w autobusie najmłodszego pasażera „na gapę”. Okazało się, że jeden małelec w wieku lat trzech wrażliwy się do autobusu i usiadł około jednej z pań, zaszywając się w kącie. Dwie godziny podróżował już w tak niezwykły sposób aż został schwycony przez konduktora, który wydobyl go z kąta, stwierdzając że małelec sam dostał się do autobusu i nie podróżował z żadnym pasażerem.

Wyścigi gołębi pocztowych

Wiedeński związek hodowli gołębi pocztowych urządził wielki lot wyścigowy 500 gołębi z miasta Wetlar do Wiednia na przestrzeni 600 km.

Prasa wiedeńska zwraca przytym uwagę społeczeństwa na ważną rolę, jaką gołębie pocztowe odegrały podczas wojny światowej, przychodząc nieraz z pomocą armii niemieckiej.

Światowy rekord szybowcowy Anglików



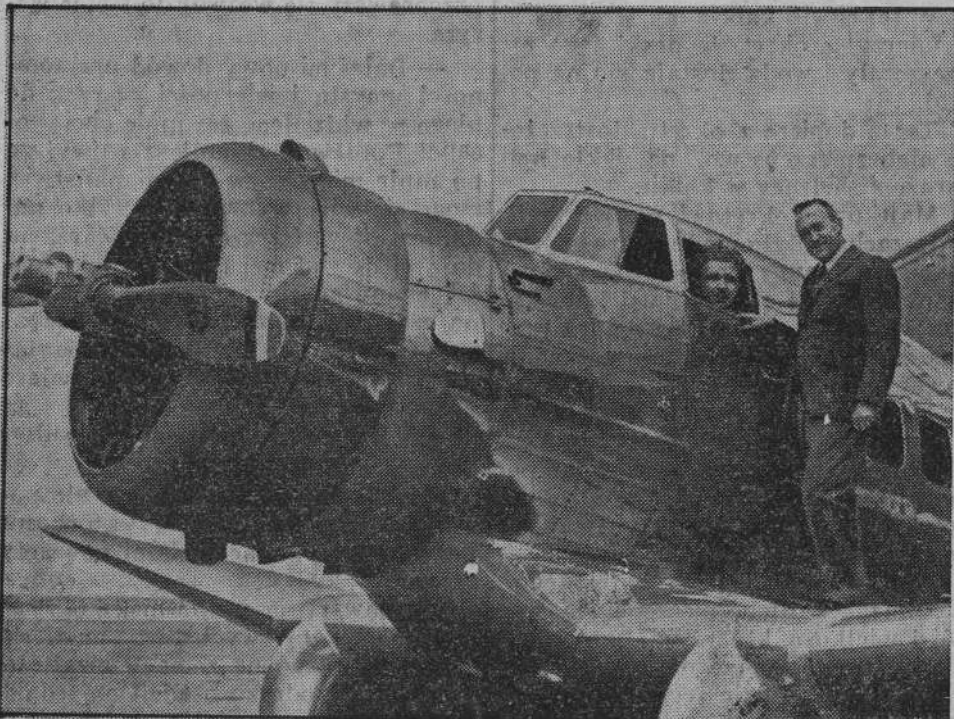
W czasie międzynarodowych zawodów szybowcowych w Dunstable udało się angielskiemu porucznikowi - pilotowi Murray'owi i jego towarzyszowi Sproule (w okularach) pobić rekord światowy pozostając w powietrzu przez 22 godziny 20 minut i 35 sekund.

Tropikalne upały

Całą Bułgarię objęła fala wyjątkowych upałów. Termometr wykazuje stale 30-40 stopni w cieniu. Największe upały panują w północnej Bułgarii. W ostatnich dniach zmarło na skutek porażenia słonecznego 11 osób.

Równocześnie donoszą o silnych upałach panujących na wybrzeżu atlantyckim Ameryki. Upały pociągnęły za sobą liczne fiary w ludziach.

Po raz czwarty do bieguna południowego



Amerykański badacz okolic podbiegunowych Lincoln Ellsworth ze swym pilotem J. H. Lymburner na samolocie Northrop-Delta. Ellsworth zamierza w dniu 1 listopada udać się z 19-osobową ekspedycją, z Kapsztadu do bieguna południowego.



NOC + ŚMIERCI

ROMANS Z ŻYCIA DWO-

RU KRÓLEWSKIEGO



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W ciemną, burzliwą noc wojewoda Wassalski, niezauważony przez nikogo, w walce na szable morduje w sypialni na zamku wawelskim, sędziwego kasztelana Jakóba Sobieskiego. Synowie kasztelana Marek i Jan przysięgają zemstę mordercy, lecz Marek w zamieszaniu bitwy ze Szwedami, pada również od skrytobójczej kuli Wassalskiego. Wierna niewolnica Sassa, uświadamia Jana Sobieskiego, kto jest mordercą jego ojca i brata. W pojedynku Sobieski zabija Wassalskiego. Podczas gdy Jan łączy się miłością z Marią Kazimierą, żoną nowego kasztelana krakowskiego Zamojskiego, niewolnica Sassa porwana zostaje na rozkaz magika indyjskiego Allaraba. Wdowa po wojewodzie Wassalskim, piękna lecz zła Jagiellona, przy sięga zemstą Janowi Sobieskiemu, który według przepowiedni zostać ma królem. Jagiellona zabiega o pomoc u indyjskiego magika, który daje jej napój miłosny, który zmusi ją do uległości Sobieskiemu. Przez omyłkę Sassa zamienia dzbanki — napój wypija Zamojski i umiera. Sobieski rusza samopas do Zwańca i wpada w ręce atamana kozaków, straszliwego Doroszenki. Sassa spieszy mu z pomocą...

91) — Będę obowiązany za to księżynie, mości księżę — odpowiedział Sobieski.

— Przed przybyciem tutaj byłem w Stambule — mówił dalej księżę — i poznałem głęboką nienawiść Osmanów przeciwko całemu chrześcijaństwu. Zauważyłem niezwykle zbrojenie...

— Więc stąd księżę udajesz się do Wiednia?

— Małżonka moja jest pozbawiona wzroku i mam nadzieję, że jej go tam przyroczą, najjaśniejszy panie.

— Mam jednak nadzieję, że przez czas jakiś zdołam księcia tutaj zatrzymać! Za kilka dni odbędzie się festyn na cześć waszej księżęj mości, na którym ukażą się wszyscy dostojnicy państwa, pragnę bowiem księciu dać dowód, jak wiele mi na przyjaźni cara zależy.

Księżę podziękował za zaszczyt i oddalił się.

Wkrótce potem król pojechał do ambasady rosyjskiej z rewizytą.

Księżę przyjął monarchę we wspólnie przybranym salonie.

— Mam prośbę do ciebie, mości księżę — rzekł król, po zamianie zwykłych formuł etykiety — pragnąłbym księżnej pani złożyć podziękowanie za przybycie tutaj.

Księżę chętnie spełnił życzenie króla i po chwili jeden z panów otworzył drzwi.

Księżna weszła do pokoju.

Była ubrana w suknię z błękitnej jedwabnej materii, a w piękne jej włosy wpięty był diadem brylantowy.

Jan Sobieski drgnął na jej widok i chciał zawołać: „Sasso!” powstrzymał się jednak i rzekł tylko:

— Wielkie nieba! czy mnie wzrok ludzi?...

— Jestem Sassa, najjaśniejszy panie — rzekła księżna swym srebrno-brzmącym głosem, podając mu rękę — Sassa jest szczęśliwą, że zbliżyła się do ciebie!

— Nie wiem, czy mnie co kiedy uczyniło szczęśliwszym nad to niespodziane spotkanie! — zawołał król — szczęśliwym jestem, że cię widzę Sasso, że cię widzę przy boku księcia, twego małżonka! I rozumiem teraz jego słowa, żeś go dobrze dla nas uсовестowała! Dzięki ci, mości księżno, za ten dowód przywiązania!

— Czyż mogło być inaczej, najjaśniejszy panie, czyż nie byłeś zawsze dobrym dla biednej Sassy? Sassa o tym nie zapomni teraz, gdy niebo pozwoliło, abym w ten sposób tutaj powróciła! Mnie samej wszystko to je-

szcze snem się wydaje. Nie mogę pojąć mojego szczęścia!

— Zasłużone to szczęście, zapewniam cię, mości księżę — zwrócił się Sobieski do Aminowa — daj Boże, abyś długo zachował tę małżonkę, która swoją wiernością i słodyczą błogosławieństwem stanie się dla tego życia! Wszystkiego prędzej byłbym się spodziewał, niż tej radosnej niespodzianki, która mnie przejmuje ro głębi!

— Rozkoszą dla mnie było przewidywanie tej chwili — odpowiedziała Sassa — nie dla tego, że mogę stanąć przed tobą, najjaśniejszy panie, jako księżna, ale dla tego, że mogę ci powiedzieć, iż wieczną wdzięczność zachowam dla ciebie! Mój małżonek zna całą moją przeszłość, a jednak uznał mnie godną swej ręki... Biedna ślepa niewolnica została księżną... najbardziej jednak mnie wzruszyło postanowienie mego męża, który mnie

pragnie uczynić niewypowiedzianie szczęśliwą przez przywrócenie mi wzroku!

Sobieski był do łez wzruszony. Sassa, którą uważał za umarłą, ocalała jak gdyby cudem, była małżonką ulubieńca cara!

Przeżyła więc szczęśliwie wszystkie te ciężkie próby, na jakie las ją dawniej skazywał. Wierność jej, piekność, łagodność i czystość serca przełamały wszelkie przeszkody i oto stała przy boku człowieka, który z miłości pojął ją za małżonkę!

Król przystąpił do księcia i podał mu rękę.

— Pozwól mi, mości księżę — rzekł — widywać często twą małżonkę i cieszyć się jej szczęściem. Z tym życzeniem żegnam się, mości księżę.

Jan Sobieski powrócił z zadowoleniem do zamku i powziął postanowienie nie przed festynem nie mówić o czym się dowiedział.

XL

Plan wezyra

Wielki wezyr poszedł za sułtanem na brzeg, na którym dokoła panowała cisza i ciemność.

Kaik czekał przy drewnianym pomoście z czterema czarnymi eunuchami u wiosła.

Złowrogi zamysł, podszeptany przez Allarabę, przepełniał duszę wielkiego wezyra i coraz bardziej dojrzał.

Kuszące widoki, ponętne obrazy roztaczały się przed wzrokiem jego, gdy postępował za niedomyślnym się niczego Mahomedem.

Gdyby mu się powiodło stracić go z tronu i samemu zasiąść na tronie!...

Zaslepiiony Mustafa bezwiednie stał się niewolnikiem Allaraby, widząc przed sobą tylko świetność i potęgę!

A czyż Allaraba mu nie powiedział, że ma do wyboru pomiędzy tronem a haniebną śmiercią?

Mustafa wierzył w każde słowo kapłana, którego tajemniczą potęgę miał wielokrotnie sposobność podziwiać.

Nie wątpił zatem o jego prorocत्वie, nie mówił sobie, że nienasycona jego ambicja musi go narazić na śmierć haniebną.

Był olśniony blaskiem potęgi, która uśmiechała się do niego, syna prostego spahisa.

Sułtan zeszedł do kaiku. Mustafa udał się za nim. Eunuchowie zajęli swoje miejsca i pochwycili za wiosła.

Mustafa ponurym wzrokiem mierzył długi, niezbyt szeroki statek. Był on silnie zbudowany. Tylko gdyby się przewrócił nieszczęśliwym przypadkiem, wezyr mógłby dopiąć swojego celu.

W tej chwili spostrzegł na środku szerokiego kanału wielki okręt, który z rozwiniętymi żaglami nadpływał powoli.

Eunuchy spieszyli, żeby przebyć Złoty Róg przed statkiem.

Nagle Mustafa powziął postanowienie.

Kaik zbliżał się do okrętu, z którego zapewne nie był widzianym.

— Okręt! — zawołał Mustafa, udając nagle mocno przestraszonego — czy nie widzisz okrętu?

Eunuchowie zadrżeli przed wielkim wezyrem i wiosłowali z jeszcze większym pośpiechem, ażby nie urzucił go okręt.

Mustafa był jeszcze w obawie. Przystąpił szybko do eunucha, który kierował sterem.

— Niewolniku, co czynisz — zawołał w gniewie, stertując fałszywie! Kaik idzie prosto na okręt i musi się wywrócić!

Sułtan zadrżał, usłyszawszy te słowa. Dopiero teraz poznał niebezpieczeństwo, w jakim się znajdował.

Kara Mustafa odepchnął eunucha na bok i sam pochwycił ster.

W tej chwili kaik i okręt były już od siebie oddalone tylko o kilkanaście kroków.

Nagle kaik zwrócił się zupełnie ku nieustannie zbliżającemu się okrętowi.

Eunuchy wysilali się wprawdzie, wiosłując rozpaczliwie, ażeby nie dopuścić uderzenia i głośno wołali o pomoc.

Wysilenia ich były daremne. Rażeniem na potężny przód wielkiego Jakaś nieprzeparta siła parła kaik ku okrętowi.

Sułtan zerwał się i patrzył z przestępstwem.

Krzyki eunuchów rozległy się po nad wodą. Kaikka kików ukazało się w oddaleniu w blasku księżycy.

Eunuch odepchnięty przez Mustafę od steru padł na kolana, nie śmiejąc się poruszyć.

Widział on, że wielki wezyr steruje fałszywie, ale jedno słowo nie wyszłoby z jego warg, chociażby widział śmierć przed sobą!

W tej chwili kaik z tak straszną siłą uderzył o okręt, że deski jego zatrzęszczały i woda dostała się na pokład.

Teraz dopiero z okrętu dostrzeżono niebezpieczeństwo, na jakie byli narażeni siedzący w kaiku.

Majtkowie okrętowi poznali kaik padyszacha. Było jednak za późno pośpieszyć mu z pomocą. Okręt pędzony wiatrem płynął dalej koło kaiku, w którym zrobiła się dziura przez puszczającą wodę tak, że w każdej chwili mógł zatonać.

Majtkowie na okręcie biegali tam i nazad, nie wiedząc, co opcząć, rzucili linę, ażeby zagrożonym podać pomoc, i byli w śmiertelnej trwodze, jakkolwiek w niczem nie przyczynili się do nieszczęścia.

Sułtan uważał się za zgubionego. Okazał w niebezpieczeństwie spokój i wielkość, który mu natchnęła wiara w potęgę przeznaczenia.

„Nikt nie ujdzie tego, co mu jest przeznaczone”; jest to dogmat wiary mahometańskiej.

Nie narzekając i nie skarżąc się, stał w coraz szybciej przybierającej

wodzie. Mustafa wyskoczył z tonącego statku.

Eunuchowie nie poruszyli się z miejsca.

— Chodź, władco władców! — zawołał Mustafa na sułtana, — ocaleć cię wpław, lub z tobą zginę!

W tej chwili kaik zatonął. Zdawało się, że straszny zamiar Mustafy powiedzie się, gdyż wraz z kaikiem sułtan znikł także pod wodą.

Nadpłynęło jednakże kilku przewoźników i jeden z nich, spostrzegłszy Mustafę, podał mu wiosło.

— Nie ratujcie mnie, ratujcie sułtana! — zawołał chytry Mustafa.

Straszny krzyk i zamęt powstał na wodzie.

Jeden z kaikdźich, czyli przewoźników starał się także ocalić wielkiego wezyra.

Wąty jego statek o mało nie przewrócił się przytem, udało mu się jednak wyciągnąć przemokłego Mustafę z wody.

Inni szukali sułtana. O czarnych eunuchów nikt się nie troszczył. Ratowali się oni sami, płynąc do brzegu.

Krzyk kaikdźich sprowadził więcej statków.

Zabłysły pochodnie.

Sułtan ukazał się na powierzchni i nareszcie zdołano go wyratować.

Kara Mustafa nie wiedział o tym, ponieważ kaikdźi opłynął z nim ku brzegowi.

Wkrótce jednak usłyszał okrzyki radości innych przewoźników, którzy sułtana wydobyli z wody.

Mustafa odgrywał komedię przerażenia, posłał po lektykę, a gdy statek, na którym znajdował się sułtan, przybił do brzegu, padł przed nim na kolana.

— Chwała potędze i wielkości Alłaha! — zawołał — mój najpotężniejszy pan i dobroczyńca wyszedł cało z niebezpieczeństwa.

Sułtan rozkazał zakuć w kajdany eunuchów, którzy kierowali kaikiem i uwiezić majtków okrętu, który się powazył uderzyć o jego kaik.

Przyniesiono lektykę.

Sułtan wsiadł do niej i powrócił do seraju, gdzie zaszły wypadek sprawiły niepodobne do opisanego przerażenia.

Nikt się nie domyślał, kto spowodował ten wypadek, sam sułtan nie przeczywał tego i tej jeszcze nocy, przebrawszy się wezwał do siebie wezyra.

— Daleś mi nowy dowód przytomności umysłu i wierności — rzek do niego — widziałem, żeś mnie chciał ocalić! Ponieważ zajmujesz najwyższe po mnie miejsce w moim państwie, mogę cię więc wynagrodzić tylko nadaniem najwyższego orderu. Zarazem daję ci dowód mej łaski i wdzięczności, mianując cię naczelnym wodzem na czas nadchodzącej wojny i rozkazuję ci, ażebyś ze skarbcza mego wziął sobie tyle, ile dziecięć mułów unieść zdoła.

Wielki wezyr podziękował sułtanowi za jego łaskę.

Nie dopiął on swego celu, ale posiadł skarby i stanowisko, które mu pozwalało wykonać później powzięty zamiar.

Stanawszy na czele wojsk i okrywając się chwałą zwycięstw, mógł się nawet odważyć na zamach gwałtowny, któryby od razu osadził na tronie. Tymczasem musiał pogodzić się z losem.

(CIĄG DALSZY NASTAJE)

Japonia zrezygnowała z organizacji olimpiady

Olimpiada letnia prawdopodobnie odbędzie się w Finlandii, a zimowa w Norwegii

W czwartek japoński minister zdrowia, któremu podlegają sprawy sportu i wychowania fizycznego, zakomunikował oficjalnie imieniem rządu japońskiego, że Japonia rezygnuje z organizacji 12. igrzysk olimpijskich.

Oficjalna decyzja japońskiej rady ministrów ogłoszona zostanie w piątek na specjalnym posiedzeniu rady ministrów.

W związku z nagłą decyzją rządu japońskiego w sprawie rezygnacji z organizacji olimpiady, prezes międzynarodowej federacji pływackiej p. Drigny oświadczył przedstawicielom prasy francuskiej, że po nadejściu oficjalnego oświadczenia japońskiego komitetu olimpijskiego, zwołane zostanie w tej sprawie nadzwyczajne posiedzenie międzynarodowego komitetu olimpijskiego. P. Drigny wyraził przekonanie, że przez międzynarodowy komitet olimpijski hr. Laillet-Latour zaproponuje Finlandii organizowanie igrzysk letnich, zaś Norwegii przeprowadzenie igrzysk zimowych.

Należy przypomnieć, że Finlandia znajduje się na drugim miejscu po Japonii na liście kandydatów do organizowania igrzysk olimpijskich. Igrzyska zimowe odbyłyby się w Norwegii wraz z mistrzostwami narciarskimi świata, które zostały w 1940 r. powierzone Norwegii.

W Londynie panuje przekonanie, że niecały dwuletni okres czasu, jaki pozostał na zorganizowanie i urzędzenie olimpiady nie wystarczy Finlandii dla należytego jej przygotowania. O ile więc Finlandia zrzeknie się organizacji igrzysk, Anglia zgłosi swoją kandydaturę. Olbrzymie możliwości finansowe Anglii dają gwarancję że olimpiada zostanie należyście przygotowana i przeprowadzona przez angielski komitet olimpijski.

Przewodniczący komitetu wystawy światowej w Nowym Jorku oświadczył, że zwróci się oficjalnie do amerykańskiego komitetu olimpijskiego z propozycją podjęcia się organizacji igrzysk w ramach wystawy światowej w Nowym Jorku.

Agencja Domei donosi: Minister Op. Społecznej, któremu polegają sprawy związane ze sportem, zabronił sportowcom japońskim uczestniczenia w 12-tej olimpiadzie bez względu na to, któryby kraj ją organizował. W Japonii odbędą się natomiast w r. 1940 wielkie zawody sportowe, w których wezmą udział wyłącznie zawodnicy krajowi.

Jak wyjaśnia przedstawiciel Japonii

Braddock ogłosił upadłość



Jim Braddock, b. bokser, ulokował swą zdobytą na ringu fortunę w wielkiej restauracji i kawiarni w New Jorku. Obecnie braddock zbankrutował.

Wioślarstwo

Mecz wioślarski Węgry — Polska.

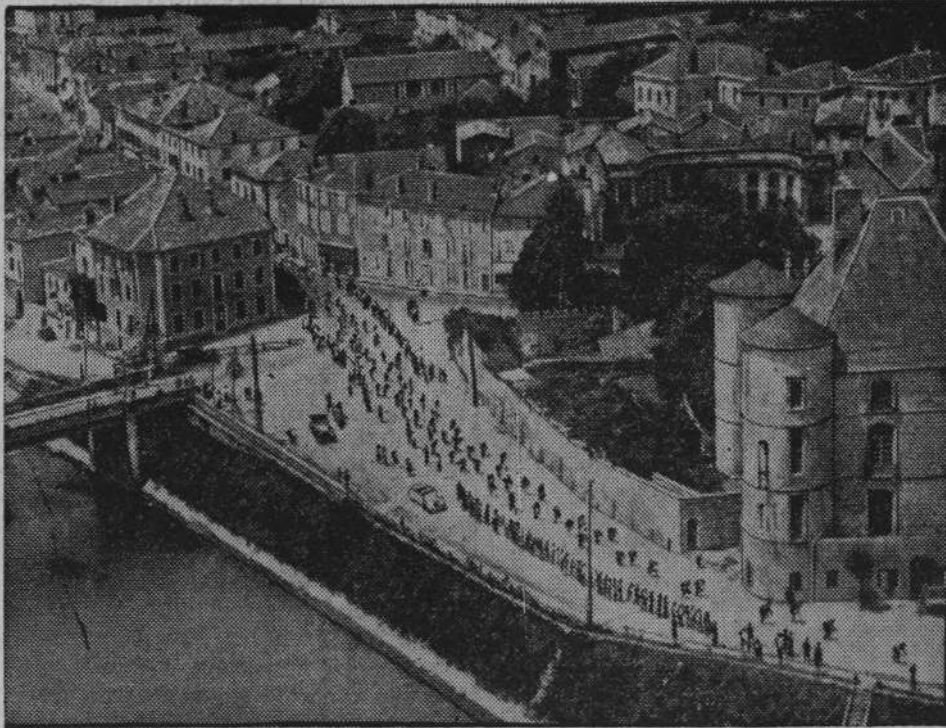
W dniu 15 sierpnia r. b. na jeziorze Witobelskim rozegrany zostanie międzynarodowy mecz wioślarski Polska — Węgry. Wioślarze węgierscy przybędą do Poznania w dniu 3 sierpnia i zamieszkają w Domu Akademickim.

Wioślarze węgierscy przez kilka dni dojeżdżać będą do Stężewa nad jeziorem Witobelskim autokarami, a na kilka dni przed regatami zamieszkają prawdopodobnie w Stężewie.

w międzynarodowym Komitecie olimpijskim hr. Soejshima decyzja ta nie oznacza bojkotu przez japońskich sportowców olimpiady, lecz została spowodowana motywami wewnętrznymi, mianowicie w 1940 r. odbędą się w Japonii wielkie

igrzyska sportowe z okazji jubileuszu 2600-iej rocznicy cesarstwa japońskiego. W tych narodowych igrzyskach muszą wziąć udział najlepsi sportowcy Japonii. Z tego względu wyjazd sportowców japońskich na olimpiadę będzie niemożliwy.

Tour de France



Interesujące zdjęcie lotnicze z biegu kolarskiego dookoła Francji. Kolarze przejeżdżają przez miejscowość Peyrorado.

Wyniki naszych tenisistów w Hamburgu

W czwartek na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Niemiec w Hamburgu polscy tenisisci osiągnęli następujące wyniki:

Para Tłoczyński i Baworowski doszła do półfinału po wyeliminowaniu w ćwierćfinale pary niemieckiej Dessart — Denker 6:3, 7:5, 6:2. W półfinale Polacy walczą z najlepszą parą niemiecką Henkel — Metaxa.

W grze mieszanej para polska Baworowski — Jędrzejowska zakwalifikowała

się również do półfinału po zwycięstwie nad parą południowo - afrykańską Piercey-Weston 6:1, 9:7. Należy zaznaczyć, że Jędrzejowska znajduje się nadal pod opieką lekarską prof. dr Knolla). Noga nie jest jeszcze wyleczona.

Para Tłoczyński — Wheller została pokonana przez parę angielską Hopman-Avory 7:5, 3:6, 1:6.

Para polsko - holenderska Hebda — Couquerque zakwalifikowała się do półfinału, eliminując w ćwierćfinale parę niemiecką Hamel — Hartz 6:1, 6:2.

Piłka nożna

Drużyna Śląska na mecz ze Lwowem.

Kapitan śląskiego OZPN zestawiał następujący skład reprezentacji Śląska na mecz ze Lwowem o puchar Pana Prezydenta R. Polskiej:

Mrugała, Gemza — Stolarczyk, Piec II. — Bętkowski — Dytko, Piec I. — Piątek — Peterek — Wilimowski — Wodarz. Rezerwowi — Wostal i Brom.

Zebranie K. S. Pogoń.

Nadzwyczajne zebranie piłki nożnej K. S. Pogoń odbędzie się w sobotę o godz. 20 na arenie łazarskiej. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Vesta — Pogoń (oldboye).

W sobotę o godz. 18,45 na arenie łazarskiej odbędzie się ciekawe spotkanie piłkarskie drużyny „Vesty” oraz seniorów Pogoni, którzy wystąpią w dawnym swoim składzie. W niedzielę o godz. 11-tej na arenie łazarskiej również grać będzie odmłodzona całkowicie drużyna Pogoni z poznańską Koroną.

Pogoń I. — Korona I.

Spotkanie powyższych drużyn w piłkę nożną odbędzie się 17 bm. o godz. 11 na arenie P. W. K.

Tenis

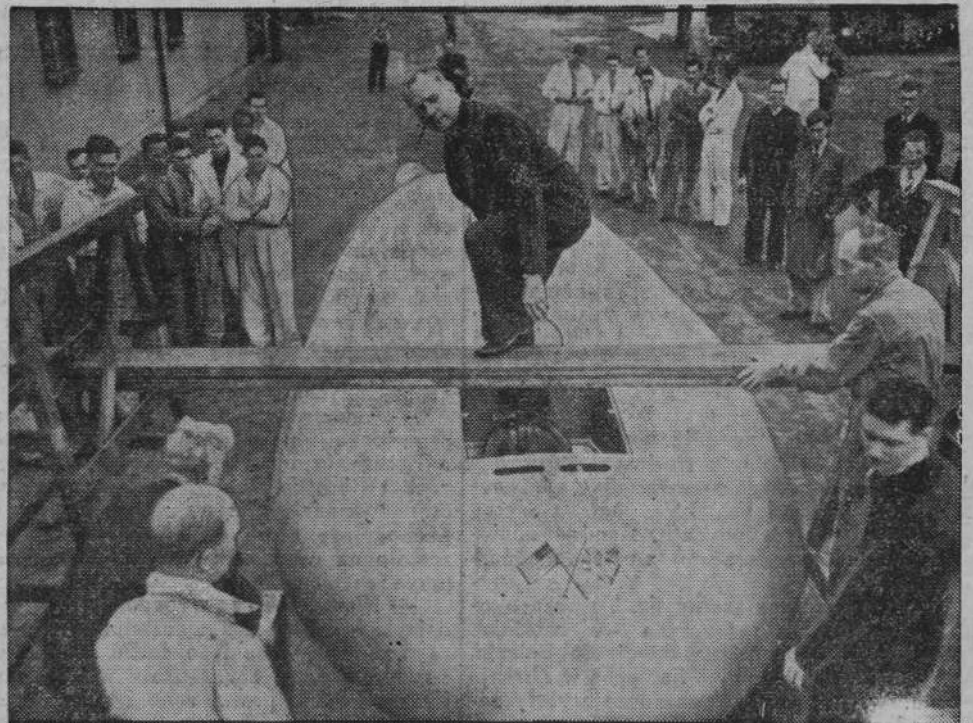
Niepowodzenia Budge'a.

W Zagrzebiu na zawodach tenisowych Budge został znowu pokonany przez mistrza Jugosławii Puncęca 3:6, 6:3, 6:1. W

drugim spotkaniu Mako pokonał Mitica 6:4, 6:1.

Zawody tenisowe w Jugosławii z udziałem amerykańskich mistrzów świata wywołały ogromne zainteresowanie i przyczyniły się wybitnie do propagandy sportu tenisowego w Jugosławii. Z tego powodu regent Jugosławii, książę Paweł, nadał Amerykaninowi Budge order Savy 4-tej klasy, a drugiemu Amerykaninowi Mako ten sam order 5-tej klasy.

Nowy atak na światowy rekord szybkości



Znany angielski kierowca wyścigowy John R. Cobb zamierza na swym nowym, potężnym samochodzie pobić światowy rekord szybkości. Próba odbędzie się na torze wyścigowym w Salt Lake City, w stanie Utah (U. S. A.)

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, dnia 17 lipca 1938 r.

7,15 Pieśń „Ave Maria”. 7,20 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,15 Transmisja z Zamościa: a) Msza św. Kazanie wygłosi ks. dr. Edmund Nowak, b) Uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandarów 10 pułkom artylerii, c) Przekazanie Panu Marszałkowi E. Śmigłemu-Rydzowi przez ludność wiejską dla Armii 7 ciężkich karabinów maszynowych i jednego samolotu, d) Reportaż o Zamościu wygłosi uroł. H. Mościcki, e) Defilada wojskowa, f) Defilada ludności wiejskiej. 11,45 Przegląd kulturalny. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,05 Poranek muzyczny. 12,50 Jak się robi motocykl? — pogadanka. 12,55 „Książki naszego dzieciństwa” — szkice literackie. 15,10 Transmisja z sali Rady Miejskiej w Zamościu. Nadanie obywatelstwa honorowego m. Zamościa Panu Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi. 13,25 Muzyka obiadowa (z Katowic). 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 Komedja Aleksandra Fredry (wieczór 10), „Pierwsza lepsza”, Wykona Zespół Śląskiej Pozytywki (z Katowic). 17,00 Recital wiolonczelowy w wykonaniu Dezyderiusza Danczowskiego. 17,30 Tygodnik dźwiękowy. 18,00 „Dwa serca w rytmie walca” — operetka Roberta Stolza. W przerwie ok. godz. 18,55 Chwila Biura Studiów. 20,00 Program na jutro. 20,05 Transkrypcje i parafrazy fortepianowe Liszta (płyty). 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 „Ta joj” — wesola audycja (ze Lwowa). 21,40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22,00 Transmisja z Zamościa. Uroczysty obiad żołnierski w obecności pana Marszałka Edwarda Śmigłemu-Rydz (nagranie dźwiękowe). 22,15 „W letni wieczór” — koncert rozrywkowy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

SLUCHAMY ZAGRANICZY

17,15 Mediolan. Koncert symfoniczny. 19,55 Hilversum I. Koncert symfoniczny. 20,00 Bruksela franc. „Reve de Gitane” — operetka. 20,30 Radio. Paris. Koncert francusko - angielski. — 21,00 Rzym. „Linda di Chamonix” — opera.

WIELKI KONCERT ROZRYWKOWY

W programie licznych koncertów rozrywkowych nadawanych z miejsc publicznych przez Polskie Radio, zorganizowany został dnia 20 lipca o godz. 19,00 wielki koncert rozrywkowy z sali teatralnej Polskiego YMCA — na terenie przysiężnej Dorocznej Wystawy Radiowej, która otwarta zostanie dnia 25 sierpnia br.

W koncercie weźmie udział Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Z. Górzyńskiego, oraz soliści: śpiewaczka Kay-Kuczyńska, tenor Władysław Jabłoński, zespół wokalny „Dziarskie chłopcy”, ksylofonista — p. Regnis, oraz Henryk Ładosz jako konferansjer.

INAUGURACYJNE ZEBRANIE S. K. R. K. W TARNOPOLU

W początkach lipca odbyło się w Tarnopolu pod przewodnictwem wojewody mgr. Tomasa Malickiego inauguracyjne posiedzenie wojewódzkiego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Po zagajeniu obrad przez p. wojewodę, prezes Lwowskiego S. K. R. K., dr. Stefan Uhma przedstawił cele S. K. R. K., nakreślił dalsze linie rozwoju tej organizacji i zaapelował o utrzymywanie kontaktu między trzema S. K. R. K. województw południowo-wschodnich.

Sekretarz Rozgłośni Lwowskiej T. Fabiański w zastępstwie dyrektora p. J. Petry'ego przedstawił formy współpracy między Polskim Radiem a S. K. R. K.

Wojewoda Malicki nakreślił rozwój żywego kontaktu między społeczeństwem Podola a Polskim Radiem, zapoczątkowanego radiowymi „Dniami Tarnopola” i przedstawił zadania tarnopolskiego S. K. R. K.

Po odczytaniu statutu S. K. R. K. przez p. nac. Kocupera odbyły się wybory do Zarządu.

Kronika

16

lipca

Sobota

Kalendarz rzymsko-kofoł.

Piątek 15 Roz. S. S. Rp.
Sobota 16 NMP Szkapł.

Kalendarzyk meteorologiczny

Piątek godz. 10 rano. Ciśnienie atm. średnie 756 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 26 C., najniższa + 18 C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi -20 cm. Temperatura wody wynosi +19 C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt. przy Grobli, W. Garbary 41.

— Jeżyce: Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. Łazarz: Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. Wilda: Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. Dębiec: Apt. przy ul. Dębińskiej 6. Sołacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. Staroleka: Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07, Centrala międzymiastowa — 00, Informacja tel. — 09.

Telefon 20-33 — Jan Alejnik — Fotograf — reporter, św. Marcin 57.

Z miasta

— Z Uniwersytetu Poznańskiego. Dyplom Magistra Filozofii w zakresie Filologii Polskiej otrzymali: Altenbergierówna Krystyna z Sosnowca, Gawrych Stanisław z Bojanic woj. poznańskie, Stanisław Bogumiła z Łagiew woj. poznańskie. — W zakresie Filologii Klasycznej: Mikołajewski Jan z Bractawia, Neumann Kazimierz z Świecia (Pomorze), Piosik Eberhard z Berlina (Niemcy). — W zakresie Filologii Angielskiej: Rotenberg Mania z Kalisza. — W zakresie Muzykologii: Maria z Pleussów Turczynowiczowa ze Lwowa. — W zakresie Antropologii, Etnografii i Etnologii i Prehistorii: Florian Karpiński z Poznania.

— Kalendarzyk wycieczkowy Związku Popierania Turystyki w Poznaniu. Związek Popierania Turystyki organizuje w najbliższe trzy niedziele następujące wycieczki autobusowe: 17 lipca „Granica Rzeczypospolitej” — Szamotyły — Ostroróg — Sieraków — Międzybóże — granica — Kamionna — Pniewy — Lubochnia. Koszt przejazdu 5,50, radioabonenci 5,20. 24 lipca: „U kolebki dziejów Polski” — Promno — Pobiedziska — Lednógóra — Gniezno — Trzemeszno. Koszt przejazdu 4,70, radioabonenci 4,40. 31 lipca: „Szlakiem piastowskim nad Gopio” — Gniezno — Strzelno — Kruświca — Gopło. Bilety można nabyć w portierni hotelu „Bazar”, Al. Marcinkowskiego 10, każdorazowo do soboty godz. 20.

— Wycieczka Zjednoczenia Podmistrzów Budowlanych odbędzie się w niedzielę rano dnia 17 lipca br. u pana Kaempfa w Staroleka.

— Dziś koncert symfoniczny pod dyr. dyr. Zygmunta Latoszewskiego o godz. 20-tej w Parku Wilsona. Następnym koncertem odbędzie się w sobotę w Ogródku Zoologicznym.

— Nadwyżki z odbytej licytacji w czerwcu — lipcu 1938 będzie Lombard Miejski wypłacać za przedłożeniem dowodu zastawu w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia 1938 r. Po upływie wyżej wymienionego terminu upadają wszelkie pretensje do nadwyżek.

Z życia organizacyj

— Stowarzyszenie b. Uczestników Strajku Szkolnego Zach. Polski z lat 1901-07. Zebranie plenarne, przewidziane w piątek, dnia 15 bm., nie odbędzie się. Wszelkie sprawy, dotyczące do tworzenia miejscowych kół w miastach prowincji, skierować należy do sekretariatu zarządu głównego, p. W. Golusa, Wielkie Garbary 33, zaś sprawy organizacyjne, dotyczące koła Poznań, załatwiać sekr. koła Sygnecki, ul. Chociszewskiego 35-8 oraz skarbnik Puzycka, św. Marcin nr. 74-6.

— Zw. b. Ochotników Armii Polskiej. W sali Gospody Polskiej odbyło się plenarne zebranie, które zajął prezes oddziału mgr. Sz. Mostowski kpt. rez. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez sekretarza Trawińskiego, prezes oddziału wygłosił aktualny referat p. t. „Naród pod bronią”. Postanowiono urządzić w dniu 17 bm. wspólną wycieczkę do Dębiny. — Zbiórka przy Boisku Sokoła o godz. 9-ej.

— Związek Rezerwistów Koło VIII. Zabawę ogrodową, urządzoną staraniem Koła VIII Związku Rezerwistów w minioną niedzielę na terenie ogródków działkowych imienia dr. Karola Marcinkowskiego przy ul. Bukowskiej, należy zaliczyć do najlepiej udanych zabaw tego rodzaju w bieżącym sezonie letnim. Program zabawy był nader urozmaicony. Nadzwyczajnym powodzeniem cieszyła się, w bogate fany zapatrzona loteria, dalej strzelania o nagrody, kregielnia, zabawa w rybę itd. Dobrej orkiestra pułku uianów potęgowała ra-

Szcześć Boże!



Przednówek ma się ku końcowi. Wszyscy gospodarze robią ostatnie przygotowania do kośby. Wśród wysokich zbóż, ponad płaszczyznę kłosów wyglądają ciekawie kapelusze żniwiarzy; tam i sam błysnie oslepiąco, odbitym blaskiem słońca, uszykowana do ostrzenia kosa.

Słyszysz ciągle to z tej, to z owej strony brzęczenia i charakterystyczny klekot uderzającej o blachę osekli.

Tam gdzie godzinę temu kłaniały ci się za lada podmuchem dostojne brzemieniem ziarna — kłosa... leży beładnie, powiązane w snopy żyto...

Żniwa się zaczęły!

„Szcześć wam — Boże!”

Zasiada ryciło do dwojaków strudzeni żniwiarze i w skwarze letniego południa spożyją Boży dar...

A idź przed wieczorem w gwarze przed godziną w pola, ujrzyś ich spalone twarze, zmęczone ale radosne dokonaną pracą, ujrzyś ich jak z kosami wracają wśród śmiechu i pieśni.

„Idź przed wieczorem, tam gdzie snopy spią, usłyszysz jak brzęczą świerzcze!”

„Żniwa się zaczęły!”

Staruszka zatrzymała się gazem

Poznań, dnia 15. 7.

Wielkie wrażenie wywołało wczoraj na Wierzbicicach wiadomość o zatruciu się gazem świetlnym staruszki. Wypadek miał tło następujące:

W domu nr. 18 na Wierzbicicach mieszkała z dwoma córkami Marią, urzędniczką Ubezp. Krajowej i Matyldą, urzęd. Banku Cukrownictwa, 68-letnia wdowa Julia Wasilewska, zajmując trzypołożowe mieszkanie. W domu gospodarzyła staruszka-matka, z pomocą przychodzącej pomagać kobiety.

Wczoraj właśnie tak się ułożyły wypadki, że kobieta nie przyszła i Wasilewska przygotowywała obiad

sama. Pochłonięta pracą staruszka, nie zauważyła widocznie, że kurek do kuchenki gazowej jest otwarty.

Tymczasem kuchnia powoli napelniała się gazem. Dziwnym zbiegiem okoliczności nie nastąpił żaden wybuch, choć troskliwa matka była zajęta gotowaniem. Jak można przypuścić, Wasilewska, straciła wkrótce przytomność i upadła na podłogę.

Kiedy starsza córka Matylda przy była od pracy, zaniepokojona zapachem gazu świetlnego, kazała dozorczy wyłamać drzwi, wszelką pomoc była spóźniona. Przybyły o godz. 15.10 lekarz Pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki po spisaniu protokołu wydano strasznie rozpaczającym córkom.

Szewcy założyli spółdzielnię

Ostatnio otwarta została spółdzielnia reperacyjna i wytwórcza szewców i cholewkarzy w Poznaniu. Lokal spółdzielni mieści się przy ul. M. Focha 28 obok przystanku linii 4 i 5 tramwaju u wylotu ul. Gąsiorowskich i Śniadeckich i składa się z obszernego warsztatu i składu.

W ub. piątek w kościele parafialnym u św. Michała odprawiona została na intencję nowopowstałej placówki uroczysta Msza św. Po nabożeństwie udało się blisko 200-tu uczestników uroczystości z chorągiewkami cechu szewców i cholewkarzy w Poznaniu oraz Tow. Czeladzi do lokalu Spółdzielni, gdzie nastąpił akt poświęcenia.

W serdecznych słowach placówkę powitał ksiądz jako firmę czysto chrześcijańską i rdzennie polską, dążącą wspólnymi siłami do uwolnienia się od wrogich polskiemu rzemiosłu elementów. Następnie prezes Rady Nadzorczej J. Smarzy podziękował członkom za dotychczasowy wysiłek w pracy nad zorganizowaniem Spółdzielni.

Spółdzielnia, która ma się stać

dźwignią tak podupadłego w tej chwili na tut. terenie rzemiosła szewskiego ma na celu zatrudnienia jaknajwiększej ilości członków. To niezawodnie przyczyni się do obniżenia stanu bezrobocia w zawodzie szewskim. O celach Spółdzielni mówił również p. Polcyn, prezes oddziału szewców i cholewkarzy w Poznaniu.

Pogrzeb tragicznie zmarłego dźwierzawcy

Przy licznych udziałach społeczeństwa odbył się pogrzeb z kaplicy zakładu „Pod Opatrnością” tragicznie zmarłego w majątności Tworzymirki pod Gostyniem, dźwierzawcy sp. Jana Kłopotowskiego. Kondukt żałobny prowadził szwagier zmarłego ks. prob. Czeszewski. W orszaku postępowała delegacja pracowników majątności, niosąc wieniec ze zboża i polnych kwiatów. Za trumną szła żona, ojciec oraz bracia zmarłego, oficerowie W. P., dalej kroczyli krewni, koledzy i przyjaciele zmarłego.

Zwłoki sp. Kłopotowskiego spoczęły na wieczny spoczynek na starym cmentarzu parafii archikatedralnej.

dosny nastrój. Kierownictwo imperyji spoczywało w rękach p. Stanisława Mentzla, referenta wychowania obywatelskiego Koła VIII Z. R. pomocni przy tym byli również pp. Sobociński, Madajczak, Nowakowski, Gliniecki, Pieczyński, Piliński, Marciniak i Kiepińska. Zarząd Koła VIII Z. R. pozwała sobie na tej drodze podziękować jak naj-

serdeczniej wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia zabawy, a w szczególności tym wszystkim obywatelom, instytucjom i firmom, co przyczynili się przez materialne poparcie do osiągnięcia wcale poważnego zysku na cele kulturalne i oświatowe Związku Rezerwistów.

Przyjęcie w konsulacie francuskim

Z okazji święta narodowego Republiki Francuskiej odbyło się wczoraj popołudniu przyjęcie w salonach konsulatu francuskiego przy ul. Berwińskiego. Na przyjęciu byli obecni przedstawiciele władz miejskich, woj. skowych, grono członków Towarzystwa Polsko-Francuskiego w Poznaniu i przedstawiciele kolonii francuskiej.

P. Składkowska w Ustroniu

Do Ustronia pod Kępem przybyła w ostatnich dniach żona premiera Składkowskiego. Udała się ona do zakładu wypoczynkowego dla dzieci funkcjonariuszów państwowych t. zw. „Białego Raju”. Pani Składkowska jest opiekunką tego zakładu i przybyła na uroczystość 10-lecia jego istnienia.

Otwarcie basenu na Sołacz

Prace nad wykańczaniem dwóch sportowych basenów w pływalni na Sołacz dobiegają końca. Dzięki wysiłkom władz miejskich prace zostaną wykonane na dzień 24 bm. W tym dniu, z okazji uroczystości otwarcia jednej z najpiękniejszych w Polsce pływalni odbędzie się zawody pływackie o mistrzostwo Wojska.

Z zebrania inwalidów cywilnych

W lokalu „Pod ulem” odbyło się zebranie „Chrześcijańskiego Zw. Inwalidów, starców, wdów i sierot”, które zajął prezes Pawłowski, po czym p. Bak wygłosił referat n. t. „O ciężkim położeniu inwalidów cywilnych”. W dyskusji głos zabrali pp.: Lipiński, Pawłowski, Przybył. Odpowiadając dyskutantom referent podkreślił, że inwalidzi cywilni byłiby w lepszej sytuacji, gdyby posiadali swych przedstawicieli w instytucjach ubezpieczeniowych.

Zaledwie trzy miesiące liczący Związek wykazuje b. dużą żywotność, dowodem czego jest załatwienie z wynikiem dodatnim szeregu spraw starców, wdów i sierot.

Młody związek ma już obecnie 12 kół w Poznaniu i na prowincji.

Znów katastrofa samochodowa

Wczoraj przed wieczorem najechał na drzewo samochód osobowy, własność Miechowskiego z Krobi. Samochód doznał znacznych uszkodzeń. Rany odnieśli jadący również lekarz wet. p. Pawlicki i dr Olejnik z Krobi. Policja aresztowała szofera, podejrzanego o prowadzenie wozu po pijanemu.

Po przeczytaniu części redakcyjnej przeglądu ogłoszenia

Kalendarzyk zebrań

Piątek.

Godz. 19.30. Sekcja przewodników kraj. oświaty pozaszkolnej Kółko Przyrodn.-Kraj. oświaty, sekcja przewodników i sekcja imprezowa, Ogródowa 12 m. 2.

Komunikaty teatralne

— Teatr Polski. Dziś w piątek połączony występ Jadwigi Zaklickiej. Odegrana będzie komedia „Miss Robbs”. Jutro w sobotę premiera sztuki E. Sheldona „Historia dwu serc”. W poniedziałek i wtorek tylko dwa razy wystąpią gościnnie znakomite polskie tancerki trzy siostry Halama, z Łodą na czele, która po sukcesach zagranicznych powróciła do Polski i obejdzie większe miasta Polski.

— Teatr Peryferyjny. Dziś, w piątek, 15 bm. popularny teatrzyk lalek „Kuku” daje widowisko, złożone z urozmaiconego repertuaru młodzieżowego i dla dorosłych w 15-tej Szkole Powszechnej (ul. Wielkie Garbary) o godz. 20. Po olbrzymim sukcesie moralnym i materialnym „Antychrysta” K. H. Rostworowskiego, granego pod otwartym niebem przy kościele w Luboniu, kierownictwo Poznańskiego Teatru Peryferyjnego na zaproszenie szeregu organizacji miejscowych, zawita w kościu b. m. do wielu miast poznańskiego województwa, między innymi: Pleszewa, Ostrowa, Krotoszy, Koźmina, Jarocina i innych, gdzie również pod gołym niebem odegra „Antychrysta”. Czysty dochód z przedstawień przeznaczony na F. O. N.

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE
Poleca firma EDMUND RYCHTER, Kra-
wiecwo męskie u szczytu doskonałości
Materiały z metra.
EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy skła-
dy Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie
OSTRÓW Wlkp.

Centralna Drogerja J. Czepezyński

Poznań, Stary Rynek 8.
Telefon zbiorowy 45-45.
Poleca najtaniej: Farby — Laktery — Po-
kosty i wszelkie przybory malarskie.
Mydła i proszki do prania — Mydła to-
aletowe — Perfumy — Wody kolońskie
oraz wszelką kosmetykę — Frotory —
Ścierki oraz szczerki wszelkiego rodzaju.
Dział: Drogerja „Univerzum” ul. Fr. Ra-
tajczaka 3A.
Telefon 2749.
Fabrykacja środków do zwalczania szko-
dników w polach, lasach i ogrodach.
Artykuły białnicza.

Sprawcy bijatyki powędrowali do więzienia

Jak już donosiliśmy w ub. nie-
dziele doszło na zabawie w Koko-
szczyźnie do krwawej masakry. Po-
licja po przeprowadzeniu dochodzeń
ujęła w Tamowie Podgórnym głów-
nych sprawców i uczestników bija-
tyki, a mianowicie: 22-letniego Wła-
dysława Nowackiego, 22-letniego Jó-
letniego Edmunda.

Stan poranionego na zabawie Mać-
kowiaka jest nadal groźny.

Zemsta zdradzonej kochanki

Łódź, 15. 7.
W domu przy ul. Sowiej 12 doszło do
dramatycznego zajścia między Henrykiem
Kuchtą a Zofią Michalak. Kuchta przez
dłuższy czas zamieszkiwał wraz z Michalak
pod wspólnym dachem. Ostatnio Kuchta
miał zamiar ożenić się z inną i zawiadomił
o tym kochankę.

Gdy Kuchta miał zamiar opuścić ko-
chankę i zaczął swoje rzeczy pakować, Mi-
chalakówna oblała go kwasem solnym, pa-
rzając dotkliwie w twarz, szyję i oczy.

Poparzoną zajęło się pogotowie. Mi-
chalakówna policja.

PRZYPOMINAMY, że stale czynna
jest dla naszych stałych czytelników,
którzy wykazują się kartą abo-
namentową za ostatni miesiąc

bezpłatna poradnia prawna

Poradnia nasza czynna jest codzien-
nie za wyjątkiem sobót, niedziel i
świąt. — Zgłoszenia w ADMINI-
STRACJI naszego pisma przy ulicy
ALEJE MARCINKOWSKIEGO 18

ZMARLI

Andrzej Muth, kupiec samodzielny, 55 lat;
Antoni Tomaszewski, robotnik, 77 lat; Krysty-
na Szymańska, 1 rok, 4 mies., 2 dni; Franciszek
Przybylski, robotnik, 39 lat; Michał Kacz-
marek, siodlarz, 77 lat; Stanisława Weinert, z
domu Jaśniak, 32 lat; Mieczysław Michalski, 1
mies., 10 dni; Antoni Paczyński, robotnik, 25
lat; Janina Gierczykówna, uczennica szkolna,
16 lat; Maria Zakońska z domu Nowakówna,
37 lat; Monika Lange, 5 mies., 12 dni; Jan Orze-
chowski, rolnik, 52 lat, zamiesz. w Baranie,
powiecie krotoszyńskim; Franciszek Makówka,
przodownik robót podziemnych, 60 lat; Ger-
truda Sibilska, bez zawodu, 20 lat; Barbara
Święcicka, 30 minut; Michał Miękwicz, gorze-
lany, 82 lat; Maria Olejniczakówna z domu Mar-
ciniakówna, 27 lat; Adam Piaskowski, 15 mi-
nut; Wincenty Laufer, asystent miejski, 45 lat.

„Parcelacja“ zespołu aktorskiego Teatru Polskiego

Poznań, dnia 15. 7.
Wskutek zmiany kierownictwa Teatru
Polskiego większość artystów nie dostała
engagement do naszego teatru na nowy se-
zon. Zespół rozprasa się dosłownie na
wszystkie strony Polski.
Panią Koronkiewiczównę zaangażował
teatr w Bydgoszczy, p. Veitówna dostała
engagement w Sosnowcu, p. Mroźewski w

Krakowie, p. Bystrzyńska i p. Roslan w
Bydgoszczy, p. Młodnicki w Częstochowie,
pp. Porębska i Jaworski w Warszawie, a
reżyser Czengery obejmuje dyrekcję teatru
w Grodnie.
Na nowy sezon wobec tego w Teatrze
Polskim zostają pp.: Andrzejewska, Czar-
necka, Biłski, Jasieczek, Konarski i Nos-
kowski.

WYPRZEDAJEMY



towary sezonowe

po cenach obniżonych!

Resztki bajecznie tanio!

DOM HANDLOWY

F. WOŹNIAK

Poznań, Stary Rynek 85 / Kramarska 16

Sąd skazał szereg Niemców za przekroczenie granicy

Sąd okręgowy w Chojnicach roz-
patrywał ostatnio szereg spraw o
przekroczenie granicy polsko-niemiec-
kiej i przestępstwa dewizowe. We
wszystkich wypadkach oskarżonymi
byli młodzi ludzie z powiatów ino-
wrocławskiego i szubińskiego, oby-
watele polscy narodowości niemiec-
kiej, którzy w czerwcu br. usiłowali
dostać się nielegalnie do Niemiec.

Sąd skazał czworo oskarżonych z
pow. szubińskiego za usiłowanie prze-
kroczenie granicy w powiecie choj-
nickim i przemyt pieniędzy na kary
od 1 miesiąca aresztu do 6 miesięcy
więzienia i 50 zł grzywny, przy czym
trzem oskarżonym karę zawieszono
na 5 lat.

Na taką karę zasądzony został
28-letni Herbert Klaus z Tuchół,
który usiłował przemyścić 23 zł i 68
mk niemieckich.

Również na karę po 1 mies. aresz-
tu, 6 mies. więzienia i 50 zł grzywny
(kara łączna po 6 mies. więzienia i 50
zł grzywny) z zawieszeniem na lat 5
skazani zostali dwoje oskarżonych z
pow. inowrocławskiego za usiłowane
przekroczenie granicy w pow. choj-
nickim i przemyt pieniędzy. Oskar-
żonych tych wraz z 6 dalszymi oso-
bami przeprowadził przez granicę nie-
jaki Brunon Ristan z pow. inowroc-
ławskiego. Ristan czynił to w celach

zysku, sam granicę przekroczył i wró-
cił do Polski. 6 osób zdołało przedo-
stać się do Niemiec, oskarżeni zaś

Kinoteatr „SŁOŃCE” Kinoteatr

Dziś w piątek 15. lipca
PREMIERA

Przeplętny film wiedeński
realizacji
GEZY von BOLVARY

PRATER

W rolach głównych:
MAGDA SCHNEIDER
HILDA v. STOLZ
WILLY EICHBERGER

Prześliczna treść! Sceny pełne humoru i sen-
tymentu! Doskonała gra artystów!
Melodyjne piosenki!

SALA SPECJALNIE CHŁODZONA

Trzeci raz nielegalnie przekroczył granicę Polski

W pow. olkuskim w miejscowości
Bolesław władze aresztowały tajem-
niczego osobnika, podającego się za
niej. Hermana Hirbringera elektro-
technika z Bawarii.

Okazuje się, że Hirbringer już
trzykrotnie przekroczył granicę Pol-
ski. Po az pierwszy jako Iwan Czer-
niak przedostał się z Czechosłowacji.
Po odsiedzeniu kary, został odsta-
wiony do granicy czechosłowackiej.
Po upływie roku odtransportowano

go do Polski z Sowietów, gdzie sie-
dział we więzieniu. Władze polskie
oddały go skolei władzom niemiec-
kim. Jednak niepoprawny włóczęga
znowu nielegalnie przekroczył gra-
nicę polską po 10 mies. pobycie w o-
bozie koncentracyjnym pod Byt-
omiem.

Trzykrotnie już z Polski wydalo-
nego włóczęgę osadzono — aż do cza-
su uzyskania potrzebnych danych —
w areszcie prewencyjnym.

Ponad 100.000 cudzoziemców w Berlinie Najliczniej reprezentowani są Polacy

Liczba zamieszkałych stale w Berlinie
cudzoziemców zwiększyła się, jak wyka-
zuje ostatnie dane, w ciągu roku ubiegłego o
1.248 osób i wynosiła 104.402 cudzoziem-
ców. W pierwszym rzędzie powiększyła się
liczebnie kolonia włoska, a mianowicie z
1.650 w 1936 r. do 1.860 w roku ubiegłym,
również duży wzrost wykazuje liczba za-

mieszkałych w Berlinie Gdańszczan.
Pierwsze miejsce wśród cudzoziemców
zajmują Polacy, których zamieszkuje obec-
nie w Berlinie 21.168 osób. Na drugim miej-
scu znajdują się Czesi — 16.684 osób.
Zmniejszyła się natomiast liczba stałe
zamieszkałych w Berlinie-obywateli Rosji
Sowieckiej.

Wyjeżdżasz na wakacje?

Zmiana adresu

nie nie kosztuje!

Zapewnie nie zrezygnujesz z co-
dziennej gazety do której jesteś
przyzwyczajony i która świadczy
Ci stałe usługi, jako sumienny
i sprawny informator o sprawach
aktualnych Polski i świata.

Zmianę adresu na okres wakacji
zgłaszać prosimy roznościelnom
lub wprost Administracji
„NOWEGO KURJERA” - Poznań,
Aleje Marcinkowskiego 18.
Przedpłata przez pocztę miesięcz-
nie zł 2.39.

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Na zasadzie art. 676-681 k. p. c. ogłaszam,
że w dniu 19 sierpnia 1938 r. o godz. 9-tej
przed południem odbędzie się w Sądzie
Grodzkim w Rogoźnie Wlkp pokój nr. 16,
licytacja nieruchomości położonej w Rogo-
źnie przy ul. Czarnkowskiej nr. 141, zapisa-
nej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego
w Rogoźnie, Rogoźno tom III, karta 141, na
nazwisko dłużników Franciszka i Balbiny,
małżonków Smogurów w Rogoźnie.
Nieruchomość Rogoźno składa się z do-
mu mieszkalnego z przybudówką, warszta-
tu stolarskiego, podwórza oraz ogrodu do-
mowego.

Nieruchomość Rogoźno oszacowano na
sumę 12.000.— zł, cena wywołania 9.000 zł.
Wysokość rękojmi, jaką licytant przystą-
pujący do przetargu, powinien złożyć, wy-
nosi 1.200.— zł oraz przedłożyć wymagane
zezwoleńie władzy na nabycie tejże nieru-
chomości (Art. 702 i 716 k. p. c. oraz IX
przep. wpraw. kodeksu post. cywiln.)

Rękojmia powinna być złożona w gotó-
wiznie albo w takich papierach wartości-
owych bądź książeczkach wkładowych insty-
tucyj, w których wolno umieszczać fundusze
małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte
będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe
warunki licytacyjne, o ile w dodatkowym
publicznym obwieszczeniu nie podano do-
wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą
do licytacji i przysądzenia własności na
rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby
te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą
dowodu, że wniosły powództwo o zwolnie-
nie nieruchomości lub jej przynależności od
egzekucji i że uzyskały postanowienie wła-
ściwego Sądu nakazujące zawieszenie egze-
kucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licy-
tacją wolno oglądać nieruchomości w dni
powszednie od godz. 8-18-tej, akta zaś po-
stępowania egzekucyjnego można przeglą-
dać w sądzie.

Rogoźno, dnia 14 lipca 1938 r.

(—) POLEWCZYŃSKI,
Komornik Sądu Grodzkiego.

Km. Nr. 124/36

OBWIESZCZENIE

Na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza-
m że w dniu 22 sierpnia 1938 r. od godz. 10.30
rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w
Śremie Nr. 0, odbędzie się sprzedaż z publi-
cznej licytacji nieruchomości

1. KSIĄŻ tom I, wkl. 6, składającej się z
domu mieszkalnego, z werandą i przybu-
dówkami, remiz ze śpiżarnią, ustępów, chle-
wu, szopy i drobnych zabudowań, ogrodu i
podwórza, obejmującej 00,15,20 ha obszaru
niepomiarzonego katastralnie, oszacowanej
na kwotę 21.300 zł. Cena wywołania 15.975,—
zł. Rękojmia wymagana 2.130,— zł.

2. KSIĄŻ tom I, wkl. 7, składającej się
z ogrodu oraz śpiżarni pobudowanego
częściowo na nieruchomości wyżej wymie-
nionej, obejmującej 00,02,23 ha obszaru. War-
tość szacunkowa 4.000,— zł, cena wywoła-
nia 3.000,— zł, wymagana rękojmia 400,— zł.
Nieruchomości są położone w Księżu po-
wiat śremski.

Całość obejmuje powierzchnię 00,17,43 ha
i stanowi własność Józefa i Władysława
Weinertów. Nieruchomość ma urządzone
księgi hipoteczne w Sądzie Grodzkim w Śre-
mie. Obydwie nieruchomości stanowiące
całość zostały oszacowane na sumę 25.300,—
zł. Sprzedaż całości rozpocznie się od
ceny wywołania tj. od kwoty 18.975 zł.

Licytant przystępujący do przetargu całej
posesji powinien złożyć rękojmię w gotowi-
źnie w kwocie zł 2.530,— albo w takich pa-
pierach wartościowych bądź książeczkach
oszczędnościowych Dicytacja kż e Sz-
wałdkowych instytucyj, w których wolno
umieszczać fundusze małoletnich, i że papi-
ry wartościowe przyjęte będą w wartości
3/4 części ceny giełdowej.

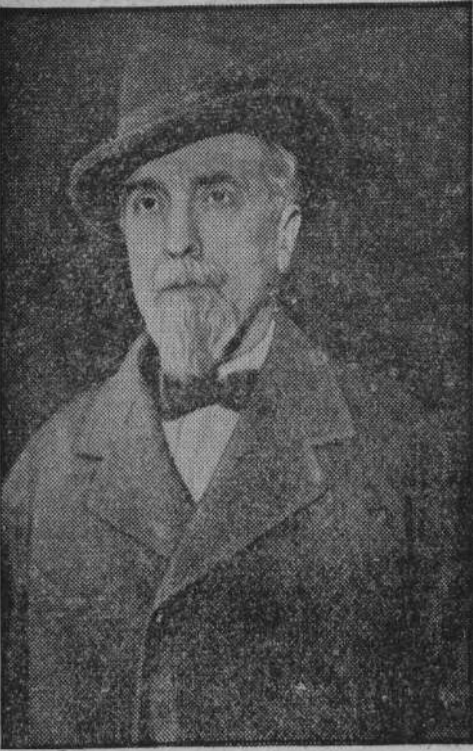
Przy licytacji będą zachowane usta-
wowe warunki licytacyjne, o ile dodat-
kowym publicznym obwieszczeniem nie bę-
dą podane do wiadomości warunki odmien-
ne. Prawa osób trzecich nie będą przes-
zkodą do licytacji i przysądzenia własn. na
rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby
te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą
dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie
nieruchomości lub jej części od egzekucji
i że uzyskały postanowienie właściwego Są-
du, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licyta-
cją wolno oglądać nieruchomości w dni pow-
szednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś
postępowania egzekucyjnego można prze-
glądać w sądzie.

Śrem, dnia 5 lipca 1938 r.

(—) TALARCZYK,
Komornik rewiru I.

TELEGRAMY



Norman ustąpił

Sir Montagne Norman, który 18 lat był gubernatorem Banku Angielskiego ustąpił z tego stanowiska.

Ks. Hlinka w sanatorium

Bratislava, 15. 7. (PAT.)

Ks. Hlinka, którego stan zdrowia w ostatnim czasie pogorszył się znacznie, przebywa od kilku dni w jednym z sanatoriów bratisławskich. Dzięki troskliwej opiece lekarskiej, stan jego zdrowia poprawił się znacznie i nie budzi obecnie obaw.

Aresztowanie żydowskiego rzeźbiarza

Wiedeń, 15. 7. (PAT.)

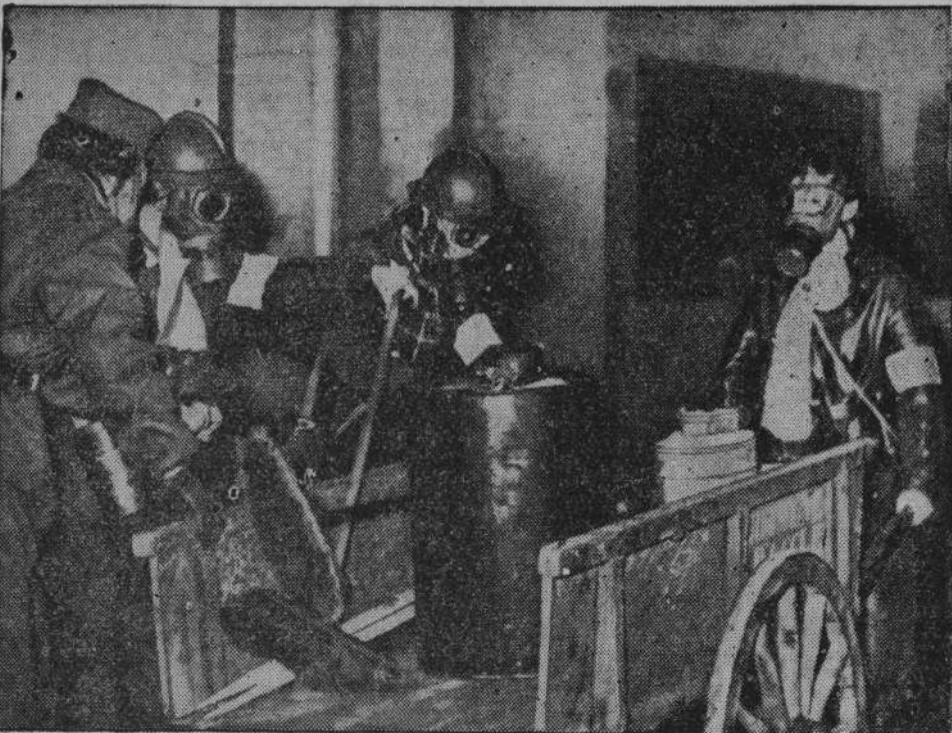
W związku z aresztowaniem w Wiedniu żyda rzeźbiarza Kramera, obywatela austriackiego, z powodu przekroczenia paragrafu ustawy norymberskiej, zabraniającego żydom utrzymywania stosunków z kobietami aryjskimi „Wiener Voelkischer Beobachter” zwraca się dzisiaj z apelem do kobiet wiedeńskich, przestrzegając je przed dalszym utrzymywaniem znajomości z żydami i chodzeniem z nimi po ulicach. Dziennik podkreśla, że ludność Wiednia nie będzie się temu nadal cierpliwie przypatrywać i może zastosować nawet system samobrony.

Żydzi opuszczają Austrię

Wiedeń, 15. 7. (PAT.)

Utworzono niedawno w Wiedniu specjalne biuro paszportowe dla żydów, pragnących wyemigrować z Niemiec, wykazuje coraz to większą frekwencję. Dziennie wpływa około 70 podań o zezwolenia na wyjazd, z czego 500 do 600 załatwianych jest dotychczas.

Ćwiczenia przeciwlotnicze w Belgii



W nocnych ćwiczeniach obrony przeciwlotniczo-gazowych udział wzięły również kobiety.

Echa wizyty min. Becka

Ryga, 15. 7. (ATE)

Przemówienia obydwu ministrów wygłoszone w czasie wczorajszego obiadu, wydanego na cześć ministra Becka przez ministra Muntersa, są w dalszym ciągu szeroko komentowane. Tutejsze koła polityczne nie tają, że przemówienia te wytworzyły niezwykle pozytywną atmosferę w stosunkach polsko-łotewskich. Komentatorzy podkreślają w przemówieniu min. Becka nutę niewątpliwego podziwu dla dzieła konsolidacji i postępu, jakie zostało w Łotwie dokonane pod

kierownictwem prezydenta Ulmanisa. Duże wrażenie wywołało również stwierdzenie przez ministra Becka absolutnej zgodności między zasadniczymi tezami polityki zagranicznej Łotwy i Polski, czemu zresztą dał wyraz również minister Munters.

Reasumując, tutejsze koła polityczne i dyplomatyczne, oceniając obydwie przemówienia kierowników polityki zagranicznej Polski i Łotwy, uważają je za stwierdzenie pełnej stabilizacji we wszystkich dziedzinach współpracy polsko-łotewskiej.

Senat utrzymał okręgi

(ss) Dzisiaj senat przystąpił do rozpatrywania trzech projektów ustaw, a mianowicie: projektu wyborów do rad miejskich, projektu ustroju miasta stołecznego Warszawy i projektu ustawy o poprawie finansów komunalnych.

Projekt ustawy o wyborze radnych miejskich referował senator Gołuchowski. W czasie dyskusji zabrał głos senator p. Olewiński, który w i-

mieniu mniejszości Komisji domagał się odrzucenia poprawki komisji senackiej określającej górną granicę mandatów w okręgach z 8 na 4, zamiast proponowanej przez Sejm 8. Senator Olewiński postawił wniosek o przywrócenie temu punktowi brzmienia projektu sejmowego. Stanowisko to poparł wiceminister Korsak, po czym w głosowaniu ustawa została przyjęta wraz z poprawką wnioskodawcy.

Księżstwo Windsor uratowani z topieli

(tel. wł.) Warszawa, 15. 7.

(ss) Z Rivieri donoszą, że łódź motorowa, wioząca księżstwo Windsor wyrzuciła się. Książę Windsor, b. król Edward VIII, utrzymywał się czas dłuższy na fali, nato-

miast księżna poczęła tonąć. W ostatniej chwili oboje zostali uratowani przez załogę łodzi rybackiej. Stan księżny jest groźny. Przewieziono ją do hotelu Belvede. Lekarz stwierdził silny wstrząs nerwowy.

Artykuł p. L. K. w „Polityce” nie był skonfiskowany!

(tel. wł.) Warszawa, 15. 7.

(ss) W kuluarach sejmowych tematem rozważań jest wczorajsza interpelacja senatora Kozłowskiego, który zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych w sprawie skonfiskowania części artykułu w dwutygodniku „Polityka”. Artykuł ten sygnowany był literami „L. K.” i dotyczył sprawy masonskiej w Polsce. Autorstwo tego artykułu, jak wiadomo, powszechnie przypisywane jest interpelantowi.

W publikacji swojej senator L. Kozłowski w niektórych miejscach zamiast nazwisk umieścił kropki.

Interpelant zapytywał ministra spraw wewnętrznych, co zamierza przedsięwziąć, żeby działalność publicystyczna, naświetlająca rolę masonerii w Polsce ze strony historycznej i politycznej, mogła być prowadzona bez przeszkód ze strony władz państwowych.

Jak się dowiaduje Wasz korespondent, artykuł w „Polityce” wcale nie został skon-

fiskowany i stąd możnaby wnosić, że autor artykułu sam opuścił niektóre nazwiska i z siebie tylko znanych powodów usuje odpowiedzialnością za rzekomą konfiskatę obarczyć ministerstwo spraw wewnętrznych.

Wzrasta ludność Szwecji

Jak wynika z ostatnich danych oficjalnych, ludność Szwecji na dzień 1 stycznia r. b. wynosiła 6.284.722 osoby wobec 6.266.888 przed rokiem. Wciążu ubiegłego roku liczba mieszkańców Szwecji zwiększyła się zatem o 17.834 osoby, osiągając maksimum przyrostu na przestrzeni ostatnich dwóch lat. Rekord osiągnęła liczba zawartych w roku ubiegłym małżeństw. W r. 1937 przypadło na 1000 mieszkańców 8.67 małżeństw. Jest to najwyższa cyfra notowana od 1824 r. Liczba urodzeń wynosiła w 1937 r. — 89.942, a zatem na 1000 mieszkańców wypadło 14.33 urodzeń.

W porównaniu z r. 1936, kiedy zarejestrowano 88.672 urodzeń, względnie 14.17 na 1000 mieszkańców, w roku ubiegłym liczba urodzeń zwiększyła się tylko nieznacznie.

Kongres wolnomysłicieli w Londynie

70 członków parlamentu angielskiego złożyło w maju r. b. memoriał ministrowi spraw wewnętrznych Anglii, występując z żądaniem zakazu odbycia w Londynie światowego kongresu wolnomysłicieli, a to ze względu na możliwości zakłócenia porządku publicznego, gdyby kongres ten miał się odbyć w stołcy Anglii.

Szereg organizacji o charakterze religijnym w Anglii rozwinął ożywioną działalność, zmierzającą do uzyskania zakazu odbycia we wrześniu b. r. w Londynie światowego kongresu bezbożników. Na jednym z wielkich zebrań, odbytych ostatnio, a które zgromadziło wielu wybitnych przedstawicieli społeczeństwa angielskiego, w tym również członków parlamentu, została podjęta na wniosek sir William'a Davisona rezolucja, stwierdzająca, że pokój społeczny w Anglii będzie poważnie zagrożony, jeśli

kongres ten miałby się rzeczywiście odbyć w jej stołcy.

Treść rezolucji była również zakomunikowana ministrowi spraw wewnętrznych, z prośbą o poczynienie starań, mających na celu uniemożliwienie odbycia się kongresu w Londynie. W rezolucji tej zaznaczone było, że projektowany kongres wolnomysłicieli będzie właściwie kongresem wojujących bezbożników.

Minister spraw wewnętrznych, sir Samuel Hoare, odpowiedział inicjatorom memoriału, że po dłuższym zastanowieniu przyszedł do przekonania, iż odbycia takiego kongresu w Londynie nie może zakazać, aczkolwiek podziela zdanie członków parlamentu, którzy widzą w fakcie tym zagrożenie uczuć i przekonania znacznej większości ludności angielskiej. Podstaw legalnych do zakazu minister jednak nie znalazł.

Kpt. Aleksander Papan



lotnik rumuński, zamierza w najbliższych tygodniach odbyć lot Nowy Nork — Bukareszt bez lądowania.

Nr. akt. III Km 580/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu III rew., M. Cwojdzński, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Szyperka nr. 1, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 lipca 1938 r. o godz. 11 przy pl. Sapieżyńskim 1 oraz dalszy ciąg licytacji o godz. 12 przy ul. Wieszowej 10, odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzenia składu kolonialnego, towarów kolonialnych, 14 kapeluszy, 84 krawatów, 3 koszul sport., 3 swetrów, pijamy i bonżuerki, oszacowanych na łączną sumę 520,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) M. Cwojdzński,
komornik.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Na zasadzie art. 678—684 k. p. c. ogłaszam, że w dniu 19 sierpnia 1938 r. o godz. 9.45 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Rogoźnie Wlkp. pokój nr. 16, licytacja nieruchomości, położonej w Białejźnie pow. obornicki, zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Rogoźnie Białejznym tom I karta 2, na nazwisko dłużnika Hugona Müllera w Białejźnie.

Nieruchomość Białejzną składa się z domu mieszkalnego z podwórkiem i ogrodem domowym, stajni, obory, wozowni, stodoły, szopy do narzędzi, sklepu z śpichlerzem, swiniarni, drewnika, szopy do torfu i kuchni do paszy oraz 23,84,69 ha ziemi ornej.

Nieruchomość Białejzną oszacowano na sumę 31.031,66 zł. Cena wywołania 23.273,75 zł. Wysokość rękojmi, jaką licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć, wynosi 3.103 zł 17 gr. Licytant winien przedłożyć również wymagane zezwolenie władzy na nabycie tejże nieruchomości (Art 702 i 716 k. p. c. oraz IX przep. wpraw. kodeksu postępowania cywiln.)

Rękojmia powinna być złożona w gotówkę albo w takich papierach wartości, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małżeńskie. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowo publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8—18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie.

Rogoźno, dnia 12 lipca 1938 r.

(—) POLEWCZYŃSKI,
Komornik Sądu Grodzkiego.

Do starych tradycji

Kultura i jej rozwój jest naszą ambicją — z dobrych tradycji będziemy wykucywać nowe dla niej wartości.

Rzemiosło pomorskie pierwsze sięgnęło do tej niewyczerpanej skarbnicy jaką jest tradycja i pierwsze wznosiło wędrówki czeladnicze staraniem Izby Rzemieślniczej w Toruniu, gdyż zrozumiało do niedługo ich znaczenie.

Jak sprzed stu laty, wyruszyli czeladnicy - rzemieślnicy w poniedziałek dnia 11-VII-1938 r. z Izby Rzemieślniczej na wędrówkę po całej Polsce, by pogłębić swe wiadomości fachowe, by poznać technikę pracy w całej Polsce i wreszcie by podzielić się swymi zdobyczami i nieść kulturę tam, gdzie nie sięga jeszcze ona poziomowi ogólnemu.

Ci, którzy poszli są awangardą, zwiastunami wielkiego ruchu Rzemieślniczego, który już w niedługim czasie da się zauważyć w całej Polsce.

Z tego też względu Izba Rzemieślnicza w Toruniu wysłała tylko garstkę „kwiat czeladników” na przeszło 500 zgłoszonych i przygotowała ich tak, że jest pewna, że nie przyniosą ujmy rzemiosłu pomorskiemu.

Zebrał się oni już w niedzielę, by poznać swe zadania i dopiero w poniedziałek po wysłuchaniu mszy św. i po ostatnich instrukcjach wyszli w świat. Szczególnie wzruszające było pożegnanie czeladników przez prezesa Izby p. Szulca, który po raz ostatni przypomniał im cele i zadania, wskazał kierunki marszruty i wręczył im książeczki wędrówne.

Dla najwytrwalszego czeladnika wyznaczona została nagroda.

Mamy nadzieję, że całe społeczeństwo spotkawszy takiego wędrówca udzieli mu swej pomocy — bo cel jest wielki.

Jutro Regaty we Włocławku

Jutro t. j. dnia 17 b. m. odbędą się zawody wioślarskie na Wiśle, które zapowiadają się już nie zwykle interesująco. Startować będzie 12 klubów wioślarskich w tej liczbie 9 zamiejscowych, a więc z Warszawy, Płocka, Torunia, Grudziądza, Bydgoszczy i Kalisza. Ogółem zgłoszonych zostały 43 osady z ze 126 wioślarzami i wioślarkami.

O godzinie 19-ej rozegrany zostanie ciekawy bieg ósemek między Kolejowym Kl. wioślarskim z Bydgoszczy a kombinowaną osadą Tow. Wiosł. i Kuj. Kl. wioślarskim. Odbędą się również dwa biegi wioślarskie: z Warszawy, Płocka, Grudziądza i Policyjnego Kl. wioślarskiego z Bydgoszczy.

Najbliższy występ Teatru Ziemi Pomorskiej we Włocławku „J A N” Władysława Bus-Feteke'go

W poniedziałek, dnia 18 b. m. przyjeżdża do naszego miasta zespół Teatru Ziemi Pomorskiej i wystawia wartościową, interesującą komedię Bus-Feteke'go p. t. „J A N”. Komedia ta jest nowością na scenie polskiej i dopiero teraz wystawiać ją mają największe sceny, jak n.p. Teatr Narodowy w Warszawie, w którym przystąpiono do prób z „Jana”. O wartości fabuły i aktualności świadczy fakt, iż jedna z wielkich amerykańskich filmowych wytwórni przystąpiła do robienia filmu i zdjęcia ze sztuki „Jan” są na ukończeniu.

Przedstawienie odbędzie się w poniedziałek sali kino-teatru „Słońce”, o godz. 20 min. 45.

Dla zorientowania P.T. Publiczności informujemy, iż komedia „Jan” nie ma nic wspólnego z ko-

medią muzyczną „Pst... Janie”, graną ostatnio przez zespół bydgoski.

Bilety wcześniej nabywać prosimy w „Orbisie”.

Przejrzyjcie dolarówki

Dotychczas nie podjęta została premia 40.000 dolarów (około 212 tysięcy zł.) wylosowana 2 października 1935 r.

Premia ta padła na obligację nr. 1.101.217. Poza tym wylosowano i nie podjęto 300 premii.

Nie odebrane kwoty w terminie ulegają przedawnieniu i przechodzą na własność Skarbu Państwa.

We własnym więc interesie posiadacze 4 proc. premii pożyczki dolarowej winni sprawdzić, czy w liczbie wygranych nie znajduje się dla nich szczęśliwa wygrana.

Numery wylosowanych a nie odebranych premii przejrzeć można w Urzędzie Długów Państwa w Ministerstwie Skarbu, Warszawa, ul. Rymarska.

25-lecie pracy zawodowej

P. Władysław Pawłowski, kierownik techniczny firmy „Bracia Piotrowscy” obchodzi w roku bieżącym 25-lecie pracy zawodowej.

P. Władysław Pawłowski rozpoczął praktykę w Zakładach Graficznych „Braci Piotrowskich” w 1913 roku w styczniu, którą ukończył w 1918 r. Pracę swą kontynuował w dalszym ciągu w tej firmie do roku 1925, przenosząc się do Bydgoszczy, gdzie przez czas krótki pracował w „Bibliotece Polskiej”, zyskując uznanie Dyrekcji za swą sumienną i systematyczną pracę. Po powrocie z Bydgoszczy obejmuje kierownictwo techniczne firmy „Bracia Piotrowscy”, pozostając na tym stanowisku do dnia dzisiejszego.

P. Władysław Pawłowski, pracował w kilku organizacjach młodzieżowych. Swoim nadzwyczaj taktownym obejściem i pogodą ducha zyskał sympatię osób, stykających się z nim na tym odcinku pracy społecznej.

Życzymy p. Władysławowi Pawłowskiemu owocnych wyników w dalszej pracy zawodowej.

Cena chleba

Od wczoraj cena chleba w sprzedaży detalicznej wynosi 32 gr za 1 kg.

Kwitną lipy w Czarnolesiu

Ze studia bydgoskiego nadane zostanie w niedzielę 17 b. m. o godz. 20.00 audycja słowno-muzyczna Stanisława Bartnickiego. Autor wybrał ze skarbca poezji „Jana z Czarnolasu” wiązkę wierszy i połączył je zrecznie muzyką. Będą to wiersze Kochanowskiego, które powstały pod słynną lipą, której cień i zapach kwiecista był tak miły poecie.

Z Brześcia Kujawskiego

Walka z bezrobociem

Od kilku lat tutaj społeczeństwo miasta zakłady przemysłowe (cukrownia i 2 suszarnie cykorii) zatrudniają pracowników niefachowych w sezonie jesiennym. Pozostałe miesiące są dla nich okresem „siedmiu lat chudych”. Zresztą zarobki podczas kampanii jesiennej również nie wystarczają na życie, bo zmiany, poczynione niedawno w cukrowni Brześć Kujawski, dotknęły przede wszystkim robotników, i to w sposób bardzo bolesny.

Osobiste

Z dniem dzisiejszym rozpoczął urlop, wypoczynkowy redaktor „Expressu Kujawskiego”, p. Walerian Gliniecki, a zastępstwo pełnić będzie wydawca naszego pisma.

Chodził z kulą 20 lat

Podczas wojny światowej w 1914 roku Józef Smak mieszkaniec wsi Zakrzewa, został ranny pociskiem karabinowym w plecy. Lekarze wojskowi zbagatelizowali jego ranę. Dopiero po 20 latach poddał się Smak operacji, w czasie której lekarze stwierdzili, iż kula mimo wędrówki po całym ciele nie wyrządziła Smakowi żadnej szkody w organizmie.

Zebrań ogrodników

Zarząd Wojewódzkiego Stowarzyszenia powiatowego Oddziału Włocławskiego niniejszym zawiadamia PP. członków, że miesięczne zebranie Członków Stowarzyszenia powiatowego Oddziału we Włocławku odbędzie się w niedzielę, dnia 17 lipca 1938 roku o godz. 14-ej w lokalu OTO. i KR. przy ul. Brzeskiej Nr. 8 II-piętro.

Porządek dzienny obrad następujący:

- 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania,
- 2) Odczytanie korespondencji,
- 3) Komunikaty Zarządu,
- 4) Sprawozdanie ze Zjazdu delegatów w Warszawie,
- 5) Sprawa wycieczki do Torunia,
- 6) Sprawy organizacyjne,
- 7) Sprawa wystawy,
- 8) Wolne wnioski.

KRADZIEŻE

W nocy z 8 na 9 b.m. zakradli się złodzieje do mieszkania p. S. Sniogockiego, lekarza weterynarii, i korzystając ze snu domowników zabrali browning, zegarek, sygnet oraz 520 zł gotówką. Łup ten nie zadowolili ich widocznie, bo włamali się jeszcze do położonego o piętro wyżej mieszkania p. Wład. Pręgoskiego, gdzie skradli 2 zegarki, ubranie męskie i portmonek z bilonem.

Nauka pływania

Sekcja Pływacka W. K. S. w związku z propagandą pływania zarządzoną przez Główny Zw. Pływacki pragnie również wziąć udział w tak pięknych i pożytecznych poczynaniach Związku przez prowadzenie bezpłatnej nauki pływania dla pań, panów i młodzieży od lat 10-ciu wzwyż.

Przeto zwraca się Zarząd Sekcji Pływackiej do chętnych osób o zapisywanie się do nauki pływania, która już rozpoczęła się na pływalni własnej na jez. Czarnem, oraz dla członków W. Y. K. na Wiśle.

Nauka pływania prowadzona będzie w godz.: 12 — 13 i 17 — 18 panie, 13 — 14 i 18 — 19 panowie, 11 — 12 młodzież.

Członkowie W. Y. K. na Wiśle obok przystani w godz.: 12.30 — 13.30 i 16 — 17 panie, 17 — 18 panowie.

Zapisywać się można codziennie od godz. 18 — 19 włącznie do 15 sierpnia br., a nie członkowie na pływalni na jez. Czarnem.

Reklama jest dźwignią handlu!

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Dziekanowski ul. Cyganka 24.

Dyżur lekarski — dr. Wdowiak, St. Rynek 4 tel. 15 81.

Sprzedam plac przy stacji Brzezie — Baliszewski.

PSZCZOŁKA
PROSZKI DLA DOROSŁYCH
ZE ZNANYCH FABRYCZNYCH



**SILNEJ FLOTY WOJENNEJ!
I KOLONIJ!**

W „Słońcu” dwa niezwykle filmy

„ROMANS SZULERA” Sascha Guitry
„Zemsta Johna Ellmana” Borys Karloff

Film „Romans Szulera” jest zrealizowany i grany przez samego Saschę Guitry. W Paryżu, Londynie i Wiedniu film ten jest już wyświetlany przez 8 miesięcy bez przerwy, taki sam sukces odnosi ten film w Polsce. Wystarczy tylko powiedzieć, że film ten jest zupełnie odmienny od wszystkich dotychczas widzianych filmów. Sława tego filmu jest wielka, film ten jest najoryginalniejszy, pod względem treści i formy dlatego też jest przyjęty z takim entuzjazmem.

W drugim filmie p. t. „Zemsta Johna Ellmana” mistrz maski Borys Karloff i reżyser Cortes stworzyli widowisko zapierające dech w piersiach. Obydwa te filmy są naprawdę wydarzeniem artystycznym na najwyższą miarę.

W niedzielę o 12.30 poranek ulgowy w „Słońcu” po 25 i 50 gr. wyświetlany będzie polski film „Jadzia” ze Smosarską, Cwiłińską, Sielańskim, Zniczem, Orwidem i Zabczyńskim.

MŁYNY. Stałego zastępstwa poważnych młynów na Gdynię i północne Pomorze poszukuje dobrze zaprowadzony ustosunkowany przedstawiciel. Obrót miesięczny ok. 15 ton mąki. Zgłoszenia z podaniem przemiału i warunków: Gdynia, skrytka pocztowa 185.

W Hotelu Polskim różne mieszkania do wynajęcia oraz pomieszczenia po b. stajniach. Wiadomość u gospodarza. Przedmiejska 19, m. 4.